Nr. 70. Piątek, 25. Marca 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, przeniósł radcę sądu krajowego, naczelnika sądu powiatowego w Białej, Romualda Medwicza, do sądu obwodowego w Jaśle.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyałów, Alfreda Fiderera z Husiatyna do Tarnopola, a Adama Wesselyego z Tarnopola do Przemyśla.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 marca.

Mówi się dużo podczas obecnej wojny o „żółtem“ niebezpieczeństwie. Rozumie się pod tem dwojaką groźbę dla Europy: ekonomiczną i polityczną. Polityczna jest efektowniejsza, ale nie realna. Europa, która może wystawić piętnaście milionów żołnierzy, nie potrzebuje się na seryo bać podboju ze strony żółtej rasy. Mniej efektowna, realniejsza za to jest widniejąca z tamtej strony groźba ekonomiczna. — Już pierwsze skutki wojny w Europie, pierwsze odbicie się armat, strzelających w Porcie Arthura, na giełdach europejskich, zwłaszcza berlińskiej i paryskiej, można uważać za ilustracyę tego niebezpieczeństwa. Ogromny, niewytłómaczony pozornie spadek kursów najsilniejszych papierów, — w Berlinie nie można było sprzedać w pierwszych dniach wojny pożyczki państwowej bez znacznej straty — popłoch, na którym, jak zwykle podczas giełdowych panik, drobni kapitaliści najcięższe ponieśli klęski, były natychmiastowymi ekonomicznymi wynikami walki rossyjsko-japońskiej. Ale wyniki te nie mają prawie żadnego znaczenia w obec skutków, które pomyślny dla Japonii koniec wojny w niedalekiej przyszłości mieć może dla przemysłowych i socyalnych stosunków Europy.

Nadzwyczajny rozwój przemysłu japońskiego jest dziś faktem dokonanym, z którym liczy się cały świat handlowy. Postęp w tym kierunku oparła Japonia na najgruntowniejszej podstawie oświaty ludowej. Daty zaś dowodzą, jak skutecznie przeprowadza rząd japoński to demokratyzowanie kultury, która trzydzieści lat temu była jeszcze wyłącznym przywilejem patrycyuszowskiej kasty państwa Wschodzącego Słońca. Oto w roku 1897 na 7,117.786 dzieci. podlegających przymusowi szkolnemu 4,782.711 dzieci uczęszczało regularnie do szkoły, gdy w Rossyi, której zaludnienie przewyższa o 250 procent zaludnienie Japonii, w kilka lat później liczba dzieci, pobierających naukę w szkołach ludowych, wynosiła zaledwie 4,206.596. Widzi się przeto, że Japończycy dźwignię swego przemysłowego rozwoju umieścili we właściwem miejscu, to jest w szkole ludowej.

Już dzisiaj niektóre artykuły przemysłu japońskiego rywalizują silnie na targach światowych ze współzawodniczącymi artykułami europejskimi. Towar japoński posiada zupełną zdolność targową; natomiast warunki jego produkcyi różnią się niesłychanie od warunków produkcyi w Europie. — Ceny pracy w Japonii są wyjątkowo niskie. Nie wyrobiła się też tam dotąd polityka socyalna w naszem znaczeniu; ochronne ustawodawstwo robotnicze nie istnieje tam wcale. Fabryki japońskie zachowują dotychczas system rabunkowy, system wyzysku fizycznych sił robotników, to jest system, który w całej prawie Europie — teoretycznie przynajmniej — zarzucono już zupełnie. Niezawodnie i w Japonii weźmie wkrótce górę przekonanie, że ta niby zyskowna metoda mści się w rezultacie na kapitalizmie i na samym przemyśle. Już też pojawiają się dążenia, aby Japonię skierować na drogę socyalno-ustawodawczą. Ale choćby w tym kierunku uczyniono bardzo wiele, to jeszcze długo nie będzie można mówić o zrównaniu się warunków produkcyi w Japonii i Europie. — Zwłaszcza przemysł niemiecki, którego niesłychana w ostatnich czasach ekspanzya światowa słusznie budzi niepokój w innych państwach, rugowanych przez Niemcy z odwiecznych swoich targów eksportowych, ma wszelkie powody obawy.

Zwycięstwo Japonii pociągnie za sobą wzmocnienie się energii rasy żółtej. Można też być pewnym, że kolosalna ambicya Japończyków i ich mądrość zwrócą się całą siłą do osiągnięcia olbrzymiego celu faktycznego opanowania Chin. O formalnym podboju Chin ani Japonia ani nikt inny rozsądnie myśleć nie może. Ale uczynienie z Chin swojego *Hinterlandu* ekonomicznego, ich zmobilizowanie przemysłowe pod kierunkiem Japonii jest z pewnością prawdopodobieństwem, z którem się trzeba poważnie liczyć. O wpływie takiej mobilizacyi Chin na społeczne i gospodarcze życie przemysłowych państw Europy można dzisiaj mieć zaledwie niejasne wyobrażenie.

Wielki przemysł chiński, to znaczy tyle, co zduszenie dzisiejszego, odwiecznego domowego przemysłu w Chinach. Najbliższem tego następstwem będzie przymusowa bezczynność ogromnych mas roboczych, których wielki przemysł zużytkować nie zdoła. Te masy pójdą szukać pracy gdzieindziej, a ze swoim brakiem wymagań, ze swoją wytrwałością, swojem minimum materyalnych potrzeb stanowić będą w konkurencyi z kulturnie wyżej stojącymi robotnikami europejskimi żywioł zdolniejszy do zwycięstwa. Wiadomo, że Stany Zjednoczone zabezpieczyły się już przeciw temu niebezpieczeństwu wałem specyalnych ustaw ochronnych. Czy to wystarczy na daleką przyszłość, czy stare państwa Europy pod naciskiem konkurencyi chińsko-japońskiej nie będą zmuszone same pójść w radykaliźmie ochrony socyalnej własnych robotników za przykładem Ameryki, żeby zrównoważyć albo przeważyć na swoją stronę szanse konkurencyjnej walki ekonomicznej z Azyą, to pytania, które przyjdzie prawdopodobnie Europie rozstrzygnąć w razie kompletnego tryumfu Japonii.

LEON PINIŃSKI.

SIENA

KAZIMIERZA CHŁĘDOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Ostatnia uwaga sprowadza nas mimowoli prawie do wywodów autora, tyczących się historyi sztuki. Co do architektury bardzo pouczającemi są uwagi autora o początkach architektury romańskiej. Natomiast to, co autor wypowiada o rozwiniętym już stylu romańskim, tak jak on się objawia, szczególnie w kościołach w Pizie, Lucce i niektórych północnych miastach włoskich, porównując styl ten z gotykiem, niezupełnie trafia mi do przekonania. Mam osobiście wrażenie, że autor jest nieco niesprawiedliwym dla romańskiego stylu, a w szczególności nie dość zapału odczuwa dla piękności katedry pizańskiej, którą osobiście (szczególnie wnętrze) uważam za jeden z najbardziej udałych i harmonijnych gmachów kościelnych na świecie. Lecz i wiele innych romańskich włoskich kościołów (n. p. S. Zeno w Weronie lub w innym rodzaju S. Miniato al Monte koło Florencyi) robi na mnie wrażenie stylu skończonego, we wszystkich szczegółach wydoskonalonego, w którym nie pragnie się niczego dodać, ani ująć.

Tego osobiście nie mógłbym powiedzieć o przeważnej ilości włoskich kościołów gotyckich. Styl gotycki był we Włoszech rośliną, przesadzoną na grunt nie swój, obcy. Oko mieszkańców półwyspu italskiego zbyt było jeszcze od czasów klasycznych przyzwyczajone do kolumny, jako podstawy każdej pięknej architektury, kolumna zaś harmonijnie spływa się z belkowaniem lub łukiem półokrągłym, nie zaś ostrołukiem i nie znosi piętrzenia się całej budowli w górę. Temu to głównie należy przypisać, że włoscy architekci, zapożyczywszy motywa gotyckie z północy, nie mogli się z nimi dostatecznie oswoić i nie chcieli lub nie umieli w całej pełni gotyku użyć konstruktywnie, lecz przedewszystkiem zastosowywali go dekoratywnie.

Pomimo tego stworzył gotyk piękne dzieła architektoniczne na ziemi włoskiej, ale mojem zdaniem dwa tylko prawdziwe arcydzieła budowli kościelnych, a temi są katedry w Sienie i Orvieto. Ale właśnie w tych kościołach, czego zresztą i autor nie zaprzecza, motywa gotyckie są w pierwszej linii ornamentyką. Tkwi natomiast zawsze w tych kościołach tylko jakoby w egzotyczne ozdoby odziany styl romański katedry pizańskiej.

To, co nam autor podaje o początkach rzeźby i malarstwa w gotyckiej epoce, jest niezmiernie interesującem i zawiera niejedną trafną i nową uwagę. Całkiem słusznie podnosi autor, że martwy i skostniały bizantyński styl w mozaikach i malarstwie, to nie była właściwie „maniera greca“, którą to określenia używa Vasari i inni, lecz, że wytworzenie się tego stylu należy przypisać wpływom wschodnim dalszym, azyatyckim i egipskim. Istotnie bizantynizm ma uderzające pokrewieństwo z plastyką asyryjską i egipską. Tu i tam martwota w wyrazie twarzy, szablonowe a uroczyste formy pozbawione życia i swobody. Z dalekiego wschodu wiał duch nieprzychylny dla opartej na klasycznych italo-greckich wzorach chrześciańskiej sztuki w pierwszych wiekach chrześciaństwa. Nie zniszczyła jej wprawdzie burza ikonoklastów, lecz zwycięstwo stylu bizantyńskiego powstrzymało na stulecia całe jej rozwój.

Tak było aż do działalności Niccola Pisano na polu rzeźby, a Duccia da Buoninsegna, Cimabuego i Giotta na polu malarstwa. I tu, podobnie jak za czasów renesansu, poprzedziła w rozwoju rzeźba bardzo znacznie malarstwo.

Pomimo tego, nowa ta epoka sztuki chrześciańskiej, nie jest stworzeniem nowej sztuki, lecz niejako odrodzeniem sztuki chrześciańskiej z pierwszych wieków. Słusznie podnosi autor, że tradycye dawnej, o wzory klasyczne opartej sztuki, utrzymały się także w czasie epoki bizantyńskiej w malarstwie miniaturowem, którem zdobiono rękopisy kościelne.

Ponadto nie należy zapominać, że rzeźbiarze mieli wzory „żywej“ chrześciańskiej sztuki w sarkofagach z IV. i V. wieku. Najpiękniejsze okazy przechowuje nam muzeum lateraneńskie.*)

Rzeźby te są kontynuacyą niemal rzymskiej sztuki, i to nawet nie z czasu jej najgorszego upadku. Postacie o ruchach żywych, dobrze drapowane, z pięknemi nieraz klasycznemi głowami. Chrystus przypomina Apollina i jest zwykle, choć nie zawsze, bez brody. Trzymając się klasycznych tradycyj, lubiono w tych rzeźbach umieszczać postacie nagie, przeciwko czemu wówczas, widocznie ze stanowiska religijnego, nie miano nic do zarzucenia. Dlatego przychodzi w tych rzeźbach stworzenie pierwszych rodziców; z upodobaniem zaś powtarzano temat Daniela pomiędzy lwami (jest on nagi, podobny do Herkulesa) lub Jonasza wyrzuconego z paszczy wieloryba.**) Rzeźby na tych sarkofagach, pominąwszy znaczenie historyczne, mają nieposlednią artystyczną wartość. Razi tylko głównie krótkość figur i zbytnie przeładowanie.

Niccolo Pisano kształcił się niezawodnie na antykach. Sztuka wszakże jego łączy się niemal z ową rzeźbą pierwszych wieków chrześciaństwa i ma z nią wiele punktów stycznych. Czy nie można przypuścić, że Niccolo widział tego rodzaju wzory klasyczno-chrześciańskich rzeźb i że one także na jego styl wpłynęły?

W malarstwie także tradycya lepszej sztuki nie zaginęła zupełnie pod wpływem bizantynizmu. Wszakże najdawniejsze chrześciańskie mozaiki z V. i VI., a nawet VII. wieku***) odznaczają się jeszcze wcale dobrym rysunkiem, dość poprawną anatomią ciała a nawet żywą niekiedy ekspresyą twarzy. Wpływ tych klasycznych italskich tradycyi znać nieco na budzącym się nowem malarstwie n. p. freskach w kościele św. Franciszka w Assyżu, należących jeszcze do epoki przed Giottem.

Syn wspomnianego powyżej Mikołaja z Pizy, Giovanni Pisano jest o wiele mniej od ojca imitatorem wzorów klasycznych i w o wiele mniejszym stopniu „realistą“, które to oba momenta szły wówczas w parze. Słusznie podnosi autor, że tak on jak i inni gotycey rzeźbiarze włoscy pozostawali pod wpływem rzeźby francuskiej. Pouczające jest niezmiernie porównanie tematów tych samych, traktowanych przez ojca i syna na kazalnicach w katedrze w Pizie (Niccolo) i u św. Andrzeja w Pistoi (Giovanni). Na pierwszy rzut oka to prawie cofnięcie się sztuki. A jednak tak nie było, bo sztuka lepszych mistrzów gotyckiej rzeźby we Włoszech wynagrodziła nam wdziękiem postaci i uduchowieniem wyrazów twarzy, to, co zatraciła pod względem realizmu kształtów. Prześliczne n. p. pełne dystynkcyi i wyrazu rzeźby Orcagni na tabernaklu w Orsanmichele we Florencyi, będące najpiękniejszym wykwitem idealizmu gotyckiej plastyki byłyby niemożliwością, gdyby rzeźba poszła dalej wprost drogą, którą jej wskazał Niccolo Pisano.

Pisząc o rzeźbie epoki odrodzenia, poświęca autor główną uwagę Jakóbowi della Quercia, jedynemu zresztą pierwszorzędnemu rzeźbiarzowi, którego wydała Siena. Bardzo słusznie przyznaje autor olbrzymie zasługi temu znakomitemu, a dotąd niedość ocenionemu pionierowi renesansu w rzeźbie, którego sława byłaby o wiele większą, gdyby jej już w początkach młodszy od niego Donatello nie był zaćmił.

Ale o tem właśnie nie trzeba zapominać, że Donatello był młodszym o lat 12, więc pierwsze twory dłuta o kształtach nowej renesansowej sztuki, to samoistne dzieło Quercii i że ten krok olbrzymi zrobiła rzeźba o jakich dwadzieścia parę lat wcześniej, niż Massaccio ten sam przełom freskami w Capella Brancacci w S. Maria del Carmine we Florencyi wywołał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Piękny sarkofag w muzeum w Syrakuzie, inny w budynku Uniwersytetu w Perugii.

**) N. p. na nowo odkrytym sarkofagu w Sta Maria Antiqua w Rzymie.

***) Zwracam szczególnie uwagę na mozaikę w kościele S-ta Pudenzianna w Rzymie i na najdawniejsze mozaiki w Ravennie.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegram).

Budapeszt, 23 marca. Izba posłów na wczorajszem posiedzeniu przyjęła budżet za rok 1903 za podstawę dyskusyi szczegółowej, która się natychmiast rozpoczęła. Minister skarbu Lukacs oświadczył, że sprawa reformy podatkowej już jest przygotowana i nie natrafia na żadne przeszkody. Ponieważ atoli reforma podatków sprowadzi zmniejszenie a nie zwiększenie dochodów państwowych, musi rząd wybrać stosowną chwilę. w której państwo będzie mogło bez wstrząśnienia znieść to zmniejszenie dochodów. Ze względu na to, iż dziś z powodu stanu *ex lex* niedobór w kasie państwowej wynosi wiele milionów, chwila obecna nie jest dogodną do przeprowadzenia reformy podatków.

W dalszej dyskusyi przy pozycyi „lista cywilna", przyjęto wniosek referenta, aby listę tę ustalić w dawnej wysokości a nie podwyższać.

Po przyjęciu budżetu na rok 1903 w dyskusyi szczegółowej, prezydent ministrów hr. Tisza cofnął przedłożenie Szella o stanie *ex lex* oświadczając, że w ten sposób zniknął z Izby ostatni ślad obstrukcyi.

Izba przeszła następnie do dyskusyi nad prowizoryczną ugodą z Chorwacyą. Na końcu posiedzenia pos. Koas z katolickiego stronnictwa ludowego domagał się od ministra spraw wewnętrznych, aby czuwał nad układaniem list wyborczych tak iżby na nich nie znajdowali się obcy poddani szczególnie galicyjscy żydzi. Hr. Tisza odpowiedział, że komisye owe są ciałami autonomicznemi, którym rząd rozkazywać nie może. Wkroczenie w zakres ich urzędowania przeto byłby jaskrawem naruszeniem ich samodzielności. Oświadczenie to przyjęto do wiadomości.

KORESPONDENCYE

Rzym, 21 marca.

(Pomnik dla Leona XIII. — Prezydent Loubet w Rzymie. — Nasi).

W dziedzińcu Bazyliki Lateranu stanął przed dwoma dniami pomnik dla Leona XIII. Jest to właściwie pomnik wystawiony nie tyle Papieżowi, bo postaci jego na nim niema, ile kościelno-społecznej działalność Leona XIII. Kamień węgielny został postawionym jeszcze za jego życia, w maju roku zeszłego i tylko herby, oraz napis na jednem z pól podstawy, mówią, na czyją pamiątkę go wzniesiono. — Do wystawienia pomnika przyczyniły się rozmaite stowarzyszenia, komitety, spółki robocze, zakłady całego świata, mające na celu poprawę bytu klas roboczych.

Na czterech stopniach wznosi się podstawa pomnika, mającego $7^1/_2$ metrów wysokości. Po czterech bokach wyryte są wyjątki z trzech znanych encyklik społecznych: *Quod apostolici numeris*, *Rerum novarum* i *Graves de communi*, oraz napis pamiątkowy.

Na podstawie wznosi się postać (marmurowa, jak w ogóle cały pomnik), robotnika kowala, trzymającego w prawej ręce krzyż, na którym wypisano godło: *in hoc signo vinces*.

Autorem pomnika jest rzeźbiarz Hanibal Monti z Medyolanu — *notabene* głuchoniemy. O całości można chyba to tylko powiedzieć, że „sprawia wrażenie dodatnie", bo większych żadnych zalet w pomyśle nie widać.

Odsłonięcie odbyło się z uroczystością przy współudziale kardynałów Ferraty prezesa komitetu i Ajatego, dygnitarzy Kuryi, przedstawicieli stowarzyszeń katolickich, oraz mnóstwa zaproszonych osób, wśród mów i dźwięków hymnu papieskiego. W ogóle jednak obchód miał charakter więcej prywatny, dlatego, że pomnik stanął w dziedzińcu, do którego tylko osoby posiadające bilety miały dostęp, co było nakazanem względami na wrogie usposobienie tutejszych socyalistów rewolucyjnych dla Watykanu i jego programu demokratyczno-społecznego. Usposobieniu temu daje aż nadto jaskrawy wyraz ilustrowany tygodnik socyalistyczny p. t. *Asino* (osioł). W ogóle Papieże nie mają pomników i nie mieli ich nigdy na placach rzymskich. W kościołach w sali konserwatorów na Kapitolu, znajdują się kolosalne pomniki z XVI, XVII i XVIII wieku. Jeśli stanie kiedyś pomnik dla Leona XIII, to chyba nad jego grobem w Bazylice Lateraneńskiej, gdzie życzył sobie być pochowanym. Dotąd jednak niema mowy o przeniesienie ciała zmarłego Papieża z niszy, w jakiej w Bazylice św. Piotra trumna została zamurowaną. Byłaby nawet obawa, gdyby przeniesienie miało miejsce, aby nie powtórzyły się dzikie sceny, jakie zaszły podczas przenoszenia ciała Piusa IX. w r. 1881, trzy lata po jego śmierci, do kościoła św. Wawrzyńca za murami. Jak wiadomo, pospólstwo rzymskie podburzone przez masoneryę, groziło wrzuceniem trumny do Tybru, pomimo iż kondukt odbył się w nocy i podczas upalnego lipca, kiedy Rzym jest pusty i cichy.

Około 24 kwietnia przyjeżdża do Rzymu prezydent Loubet. Oczywiście, nie może być mowy o tem, aby go Papież przyjął na posłuchaniu i wszelkie pod tym względem wątpliwości rozwiało ostatecznie przemówienie Ojca św. w wilię swoich imienin, w odpowiedzi na adres kardynałów składających życzenia. Pius X. energicznym głosem protestował — jak wiadomo — przeciw uciskowi Kościoła we Francyi i teraz otrzymuje ztamtąd stosy telegramów, winszujących mu i dziękujących za wystąpienie. — Jest wszelako możliwem, iż w programie podróży do Włoch prezydenta Loubeta, zajdą pewne zmiany, dotąd, jak się zdaje, zwiedzi on Rzym i potem, razem z królem włoskim Neapol. Komitet uroczystości postanowił złożyć mu w ofierze egzemplarz „Kodeksu atlantyckiego" Leonarda da Vinci, n. b. *fac simile*, które w kilkunastu kopiach z wielkim nakładem odtworzono.

Trwa jeszcze ciągle skandal z ex-ministrem oświaty Nuncyuszem Nasi. Jak dotąd, nie dało się — widać — nic powiedzieć na usprawiedliwienie nadużyć popełnionych w jego prywatnym gabinecie, jak: zabrania za kilkanaście tysięcy franków rycin, umeblowania się kosztem ministeryum, likwidowania sobie 18 tysięcy franków za podróż do Wenecyi, 8 tysięcy franków za wycieczkę pod Rzym, wypłacenia różnych kwot z funduszów oświaty, osobom z Sycylii, nie mającym nic spólnego z publiczną oświatą. Bo ex-minister (gruba figura Masoneryi) jest sycyliańczykiem i posłem ze swojej wyspy. Śledztwo parlamentarne wyjaśni owe zagadkowe nadużycia. *D.*

Z Poznania.

(Hakatyści między sobą).

W tych dniach toczył się w Poznaniu proces, rzucający znamienne światło na stosunki, panujące w poznańskim obozie hakatystycznym. Bohaterem procesu był pozasłużbowy major Endell, który wystąpił jako pokrzywdzony, a mianowicie wytoczył proces o obrazę naczelnemu redaktorowi *Pos. Ztg.* Schackowi i sekretarzowi poznańskiej Izby rolniczej Eberlowi.

W czterech artykułach wstępnych *Pos. Ztg.* zarzucono Endellowi, że już od dość znacznego czasu był zagrożony majątkową ruiną, że wreszcie za pośrednictwem dawniejszego naczelnego prezesa Bittera i dawniejszego starszego burmistrza Wittinga komisya kolonizacyjna odkupiła od niego za drogie pieniądze majątek Kiekrz. Za to musiał Endell podpisać rewers, zobowiązując się ustąpić z prezesostwa Izby rolniczej i tego urzędu nigdy ponownie nie przyjmować. Jednakże po ustąpieniu z urzędu naczelnego prezesa Bittera pozwolił się wciągnąć do zarządu Izby rolniczej przez kooptacyą i wywierał w niej tak jak dawniej wpływ nieograniczony. Jeszcze przed sprzedażą Kiekrza nakazał podwładnym urzędnikom wypłacać sobie znaczniejsze sumy jako zaliczki z kasy Izby. W artykułach inkryminowanych twierdzono dalej, że Endell landrata powiatu międzychodzkiego spowodował do samobójstwa, ażeby majątkowo stanąć korzystniej. Dalej miał puszczać się Endell na wątpliwie spekulacye, które kupcom poznańskim dotkliwie uczuć się dały. Generalnego sekretarza Izby rolniczej Eberla doprowadził do tego, że go w urzędzie zawieszono i wytoczono śledztwo dyscyplinarne. W ogóle artykuły te przedstawiają Endella jako człowieka niebezpiecznego, którego Poznań powinien się pozbyć.

Drugi oskarżony to były generalny sekretarz Izby rolniczej Eberl, któremu oskarżenie zarzuca autorstwo jednego artykułu, a przynajmniej dostarczenie materyału do niego.

Nie wiadomo, ile w tych zarzutach mieści się prawdy, Proces nie wyświecił na leżycie tej sprawy, głównie z tego powodu, że rząd nie pozwolił b. naczelnemu prezesowi W. Ks. Poznańskiego, p. Bitterowi, który w całym tym zatargu odgrywał ważną bardzo rolę, składać zeznań przed sądem. W każdym jednak razie faktem jest dostatecznie stwierdzonym, że już przed dwoma laty gospodarką p. Endella, jako prezesa poznańskiej Izby rolniczej zajmował się oficerski sąd honorowy, że sąd ten skazał obwinionego na utratę munduru, że jednak cesarz zmienił ten wyrok na proste upomnienie. Faktem jest dalej, że komisya kolonizacyjna nabyła Kiekrz od p. Endella za wygórowaną cenę.

Główna uwaga w tym procesie była zwróconą na zeznania byłego starszego burmistrza poznańskiego, a dziś dyrektora berlińskiego „Nationalbanku", Wittinga, który, jak się teraz pokazuje, był mężem zaufania takich hakatystów jak Tiedemann, albo jak landrat międzyrzecki v. Willich, a jednocześnie przyjaźnił się z ich wrogiem Endellem, tak dalece, że gdy się o nim dowiedział, iż pobrał bezprawnie z kasy Izby rolniczej 5000 marek bez rewersu, chcąc ratować go, udał się do naczelnego prezesa dr. Bittera i oświadczył mu krótko i węzłowato: „Ekscelencyo! komisya kolonizacyjna musi kupić Kiekrz, inaczej wybuchnie wielki skandal w Poznańskiem". I Kiekrz został kupiony za sumę 600.000 marek, czyli w stosunku do jego wartości słono przepłacony.

Formalnie p. Endell wyszedł z procesu obronną ręką, sąd ławniczy bowiem skazał oskarżonego redaktora *Posener Ztg.* za obrazę na 300 marek kary.

Jest to jednak pierwsza dopiero instancya i podług wszelkiego prawdopodobieństwa sprawa pozasłużbowego majora Endella długo jeszcze niepokoić będzie niemiecką opinię publiczną na pruskich kresach wschodnich.

W zaciętej kampanii, jaką *Posener Ztg.* od lat kilku prowadzi przeciwko p. Endellowi, nie należy dopatrywać się idealnych jakichś motywów. Wchodzą tu w grę względy całkiem inne, nie mające z zasadą słuszności i sprawiedliwości nic wspólnego. *Posener Ztg.* jest również organem hakatystów, lecz hakatystów miejskich, spoglądających z niechęcią i zazdrością na dobrodziejstwa, jakie z funduszu ćwierćmiliardowego spływają wyłącznie na hakatystów wiejskich.

Hakatystom miejskim komisya nietylko nie przynosi żadnych korzyści, lecz owszem działa wprost na ich szkodę. Sama komisya wszystkie swe, a olbrzymie potrzeby pokrywa u hurtowników w Berlinie, Hamburgu, Wrocławiu i t. p., pomijając kupców miejscowych. Osadnicy zaś zaopatrują się w spółkach utworzonych świeżo specyalnie dla nich najrozmaitszego rodzaju. W ten sposób kupcy i przemysłowcy niemieccy na wschodnich kresach pruskich utracili w skutek działalności komisyi kolonizacyjnej dawnych swych klientów, a nie zyskali nowych. Więc też na całej linii hakatystycznego mieszczaństwa w W. Ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich odzywają się coraz rozpaczliwsze skargi na sposób, w jaki prowadzona jest polityka wynaradawiająca. Temu mieszczaństwu „patryotyzm" nie opłaca się wcale, a wszystkie korzyści stają się udziałem hakatystów wiejskich.

Na czele tych hakatystów, traktujących „patryotyzm" jako interes korzystny i upatrujących w komisyi kolonizacyjnej dojną krowę, stał, a poniekąd stoi i dzisiaj jeszcze pozasłużbowy major Endell. Bezwzględny, wymowny, rozporządzający niewyczerpanym zasobem frazesów patryotycznych, a jednocześnie gorliwy obrońca interesów upadającego jakoby rolnictwa, wywierał w hakatystyczno-agrarnym obozie poznańskim górującą rolę.

Otóż przy obaleniu Endella zamierzał główny organ hakatystów miejskich osłabić wpływ i pozycyę całego obozu hakatystów wiejskich, skłonić berlińskie koła decydujące do poświęcenia baczniejszej uwagi żywiołowi miejskiemu, jako najsilniejszemu rzekomo filarowi niemczyzny na kresach wschodnich, najodpowiedniejszemu krzewicielowi kultury niemieckiej.

---

15)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

JAPONIA DZISIEJSZA.

(Z NOTATEK PODRÓŻNIKA).

(Ciąg dalszy).

W ekonomicznej dziedzinie kontrasty są tak wielkie, że niepodobna określić tego w kilku słowach, na politycznem polu, może mniej biją w oczy. W roku 1899 Mikado zwiedzał kolonię zagraniczną w Kobe. Ku wielkiemu osłupieniu Japończyków, przejechał przez miasteczko bez żadnej eskorty, w odkrytym powozie, prawie stępo, oddając ukłony na prawo i lewo. Europejczycy jednak otrzymali rozkaz zastosowania się do dawnej etykiety: na drodze cesarza wszystkie okna były pozamykane i żadnych okrzyków nie wydawano.

Dawna szlachta Daïmio oficyalnie zniknęła. Utworzyła się nowa, której cesarz rozdaje tytuły, za zasługi oddane krajowi. Margrabia Ito, jak wiadomo, jest synem nic nie znaczącego człowieka. Iwasaki, jest baronem, tylko z powodu pieniężnego współudziału w banku japońskim. Sam majątek nawet zaczyna stwarzać prawo do szlachectwa; arystokracya pieniężna usiłuje zdobyć miejsce w łonie dworskiej szlachty, która zastąpiła dawnych, feudalnych magnatów. Ale właściwie to dawna szlachta, przybrawszy nowe nazwiska, utworzyła zawiązek obecnej. Margrabia Ito, naprzykład, bywa zmuszony kłaniać się nisko przed takim lub owym księciem, nie posiadającym innych zasług tylko te, że jest potomkiem starożytnego rodu.

W rocznikach którejbądź z wielkich szkół w Tokio, w wydaniu japońskiem przynajmniej, uczniowie są klasyfikowani według rangi szlacheckiej. Jest temu lat dwadzieścia pięć, jak *samuraï'owie*, z rozkazu cesarskiego porzucili szable, ale na swoich *kimono* noszą zawsze odznaki swojej rangi. A etykieta japońska ogromnie jest uważająca na wszystkie szczegóły ubrania. Pewnego razu pokazywałem jednemu studentowi fotografię ogrodu, którego nie znał: „To ogród ludowy", rzekł mi natychmiast; na *kimono* jednej z kobiet przechadzających się po ogrodzie dojrzał niewidzialną prawie wypustkę czarną, oznaczającą, że ona należy do stanu służących.

Japonia liczy około 300.000 paryasów: są niemi t. zw. *Êta*. Jest temu lat trzydzieści, jak prawo zdjęło klątwę ciążącą na nich od wieków, ale społeczeństwo do dziś dnia trzyma się od nich zdala. Usunięci są w niektóre specyalne dzielnice i ograniczeni do niektórych tylko zawodów, które bywają uważane jako niższego rzędu. Niejeden z nich, zresztą, dorobił się majątku i ściśle wziąwszy, cała ta klasa ludzi nie może się nazwać nieszczęśliwą: ale nie wolno im się łączyć z resztą ludności. Posiadają swoje własne świątynie a związki małżeńskie zawierać mogą tylko między sobą.

Rzadko się zdarza, żeby który naród był tak uległy władzy, jak Japończycy; prowadząc więźniów przez ulicę, nie trzeba ani kajdanów, ani powrozów, wystarczy szpagat. Mało jest krajów, w którychby policya tyle władzy posiadała, a jednak, oto co się jeszcze dzieje w mieście najbardziej postępowem ze wszystkich miast cesarstwa: *Grodzuki* z Osaki. Jest to pozostałość z czasów feudalnych, którą warto poznać bliżej; jest to osada oddziału wojska „korsarzy", licząca około dziesięciu tysięcy ludzi, wybornie zorganizowanych, których dowódca żyje jak jaki minister i z którym wszystkie władze publiczne liczą się, jak równi z równymi. Ci panowie, a raczej ci bandyci, jak kto sobie życzy, noszący przy sobie zawsze noże i rewolwery, są postrachem miasta. Napadają teatry, rozkazując dyrektorom wydawać sobie znaczne sumy pieniędzy. W czasie wyborów, oddają swoje usługi tej lub owej partyi, aby wtargnąć do sali rady miejskiej i ostatnimi czasy literalnie gwałtem wydarli uchwałę decydującą, że wystawa z 1903 roku odbędzie się w południowej części miasta. — W czasie zwykłym, głównem ich zajęciem bywa czatowanie przy bramach fabrycznych i zbieranie okupu od dostawców przybywających z zamówionym towarem. — Policya psuje im szyki czasami; ale zawsze jest taki jeden wyznaczony z pomiędzy nich, który daje się złapać, co pozwala reszcie ratować się ucieczką. Przemysłowcy wolą za pomocą znacznego okupu żyć w zgodzie z bandytami, którzy posiadają dość siły, aby się oprzeć ścigającym, a nawet wejść z nimi w porozumienie. Ten lub ów wybitny fabrykant z Osaki płaci rocznie 300 yèn — 800 franków — „zabezpieczenia" swoim opiekuńczym hultajom.

Intelektualna Japonia jest także pełna mniej lub więcej jaskrawych kontrastów. W seismologicznem laboratoryum w Uniwersytecie Tokio, pokazują nam wielką urnę bronzową, na brzegu której smoki wznoszą w okół swoje w pół otwarte paszcze; w każdej z nich umieszczono małą kulkę, zaledwie przytrzymaną przednimi zębami potworów. U podstawy urny, pod każdą paszczą, widać paszcze żab otwarte szeroko. Te żaby są umieszczone na sprężynkach, na których podskakują za lada dotknięciem. Jest to stary seismograf chiński: poruszenie jednej lub kilku żab, upadek jednej lub kilku kulek, oznajmia drzenie seismiczne w tym lub owym kierunku.

Seïdo, w Tokio, jest to szacowna świątynia Konfucyusza. Rozmiary tej świątyni imponujące, a dachy, wdzięcznym ruchem załamane na rogach w górę, pokryte ciężką czarną dachówką, łączoną szkarłatnym gipsem z dragonami i gryfami złoconymi. Wszystko to wznosi się majestatycznie na szczycie schodów granitowych, ocienionych kilkusetletnimi wiązami: jest to jeden z zakątków stolicy, który najlepiej zachował cechę starożytnego egzotyzmu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dyskusya polska w Izbie pruskiej.

W ciągu obrad nad tytułem „szkoły elementarne“ zabrał głos poseł polski ks. Stychel, uskarżając się na wykroczenia nauczycieli w W. Księstwie Poznańskiem. Pewien nauczyciel wypoliczkował ucznia, za to iż prosił, aby go zwolnić w Popielec od szkoły. Dalej skarżył się, że często nauczyciele i inspektorzy szkolni bardzo są uprzedzeni do instytucyj katolickich. Przy urządzaniu nowych szkół symultannych nie zważa regencya wcale na opinię katolickich zarządów szkolnych. I tak urządzono szkołę symultanną gdzie było 186 katolickich, a tylko 11 ewangielickich dzieci. Są szkoły z przeszło 100 katolickimi dziećmi, gdzie niema katolickiego nauczyciela. Dozór nad katolicką nauką religii spoczywa w wielu miejscowościach w ręku protestantów. Język polski bywa usuwany coraz więcej z nauki religii. Do czysto polskich wsi posyła się nauczycieli, którzy ani słowa nie umieją po polsku. Jest to wielką krzywdą, że w W. Księstwie Poznańskiem bywają zaprowadzane szkoły czysto ewangielickie, a nigdzie czysto katolickie.

Minister wyznań i oświaty odparł, że ton mowy ks. Stychla zwalnia go od obowiązku odpowiedzi na przytoczone przypadki. Przypominając ks. posłowi, że tenże należał swego czasu do komitetu wrzesińskiego i że pomimo przepowiedni ze strony polskiej, iż rząd pruski w owym sporze szkolnym poniesie zupełną klęskę, udało się zaprowadzić we Wrześni spokojne stosunki, wskazał minister w końcu na „przykazanie“: „Bądźcie posłuszni władzy od Boga postanowionej!“...

WOJNA
rossyjsko-japońska.

(Depesze otrzymane dzisiaj w nocy.)

Petersburg. Jak donosi *Ruś* z Wierchnego Udińska, przewóz wojsk rossyjskich przez jezioro bajkalskie odbywa się w największym porządku. Cały zapas wagonów, potrzebnych dla Azyi wschodniej przewieziono już przez to jezioro. Dnia 22 b. m. przejechała ostatnia posyłka. Minister komunikacyj Chiłkow, który osobiście dozorował ruch kolejowy, w najbliższych dniach odjedzie.

* * *

Pisma rossyjskie zamieszczają listę dowódców wojennych na Dalekim Wschodzie. Na czele wszystkich sił lądowych i morskich stoi admirał, generał-adjutant Aleksiejew, któremu bezpośrednio podlegają: a) naczelnik jego sztabu polnego generał-porucznik Żyliński, b) naczelnik jego sztabu marynarki kontradmirał Witheft, c) dowódca armii mandżurskiej, generał piechoty, generał-adjutant Kuropatkin, d) dowódca floty, wiceadmirał Makarow, e) dowódca wojsk okręgu wojennego nadamurskiego generał-porucznik Leniewicz, f) czasowo dowodzący wojskami okręgu kwantuńskiego generał-porucznik Wołkow. Tymczasowo, do chwili przybycia gen. Kuropatkina, armią mandżurską dowodzi gen. Leniewicz.

Nowa kolej okrężna naokoło jeziora Bajkalskiego, która, jak napewno liczy rossyjski minister dróg komunikacyjnych, ks. Chiłkow, ma być już w połowie kwietnia wprowadzoną w ruch, jest najdroższą koleją jaką Rossya zbudowała. Każda jej wiorsta kosztuje 219.777 rubli, gdy na kolej zachodnio-syberyjską przypadało 38.487 rubli, na kolej transbajkalską 77.170 rubli. a na kolej ussuryjską 29.046 rubli na wiorstę. Ogólne koszta kolei okrężnej Bajkalskiej wynoszą 53.625.745 rubli. Te olbrzymie koszta tłómaczą się niezwykłemi trudnościami technicznemi, jakie trzeba było pokonać przy jej budowie. Na długości 244 wiorst trzeba było urządzić 19 tuneli, 189 mostów i 10 wiaduktów, przyczem większa część drogi kolejowej wykutą być musiała w skałach lub podmurowaną. Z otwarciem kolei Bajkalskiej usuniętą będzie odrazu największa przeszkoda w transportowaniu wojska na daleki Wschód.

Rossyjskie ministerstwo spraw zagranicznych przygotowuje ostrą notę do gabinetów w sprawie rzekomego naruszania przez Japonię zasad prawa międzynarodowego Między innemi zarzuca Rossya Japonii, że podczas bombardowania Portu Artura Japończycy strzelali do budynku szpitalnego oznaczonego chorągwią „Czerwonego Krzyża“.

Rząd japoński uregulował ostatecznie kwestyę korespondentów wojennych europejskich i amerykańskich, którzy znajdować się będą na placu boju i postępować mają za sztabem generalnym japońskim. Owi korespondenci dzienników otrzymają odpowiednie uniformy, a każdy z nich ma nosić na ramieniu przepaskę z tytułem pisma, dla którego pracuje. Każdy korespondent może mieć z sobą własnego sekretarza i służącego europejskiego. Korespondenci podawać mogą pismom swoim tylko takie wiadomości, które przejdą przez cenzurę wojskową japońską. Każde przekroczenie owych przepisów pociągnie za sobą postawienie korespondenta przed sąd wojenny.

Jeden z redaktorów *Echo de Paris*, rozmawiał o wojnie z ambasadorem rossyjskim w Paryżu, hr. Nelidowem.

Wojna — miał powiedzieć ambasador — wywrze wpływ zbawienny na Syberyę wschodnią, napływ bowiem wielki wojska uczyni tę część cesarstwa bardziej rossyjską niż kiedykolwiek przedtem.

Wojna będzie długa. Zdaniem hrabiego, lądowych starć poważnych nie należy oczekiwać przed upływem trzech lub cztetech miesięcy. Armia rossyjska na Dalekim Wschodzie liczy obecnie prawdopodobnie od 200.000 ludzi. Ambasador sądzi, że właściwa kampania rozpocznie się dopiero wówczas, gdy drugie 200.000 żołnierzy rossyjskich przybędzie na plac boju.

* * *

Przeprawa przez Bajkał.

Pułkownik Jelec, który udał się na daleki Wschód nadsyła *Now. Wrem.* korespondencyę z drogi, ze stacyi Ledokolnaja z d. 5 marca, w której opisuje uskutecznioną przez siebie przeprawę przez jezioro bajkalskie.

Pociąg irkucki — pisze — w dwie godziny po opuszczeniu stolicy Syberyi dostawił nas do stacyi Bajkał, na której na lodzie widniał długi sznur dwukonnych sani. Było ich przeszło trzysta. Nad jeziorem stoi budynek drewniany, napełniony kożuchami i ciepłymi butami filcowymi. Każdy z podróżnych, pragnący otrzymać cośkolwiek z ciepłej odzieży, kwituje w książce komendanta stacyi, co otrzymał, i obowiązany jest zwrócić to, również za pokwitowaniem na stacyi Ledokolnej, na drugim brzegu jeziora.

Wszyscy podróżni z naszego pociągu szybko porozmieszczali się na saniach, których długi szereg, pobrzękując dzwonkami, pomknął po lodowej powłoce. Pierwszy obraz, któremu przypatrywaliśmy się z ciekawością, był dosyć oryginalny. Po przymocowanych na lodzie podkładach i szynach posuwały się wagony puste i naładowane, ciągnione na sznurach przez konie; w ten sprytny sposób dostarczyć można było przedewszystkiem na drugą stronę brakującą ilość taboru ruchomego, a powtóre przewieźć wagony ładowne bez potrzeby uciążliwego przeładowywania. Z początku projektowano posuwanie wagonów za pomocą lokomotyw, pierwsza już jednak, która weszła na lód, załamała się i zatonęła. Wobec tego wypadło zwrócić się do siły pociągowej koni.

Wojsko przewożone jest na saniach jednokonnych, po czterech żołnierzy na każdej. Ani w Irkucku, ani na Bajkale, ani nigdzie wogóle na drodze, nie zauważyliśmy jakiejś przeszkody wywołanej zbyt wielkiem nagromadzeniem się wojsk. W oddziałach, postępujących jeden za drugim, panował wzorowy porządek; wszystkie one z matematyczną ścisłością wcielały się do armii czynnej.

Na całej 44 wiorstowej długości podróży przez Bajkał urządzone są co 3 lub 4 wiorsty ogrzewalnie t. j. wielkie ciepłe izby z kotłami z wodą gorącą, udzielaną bezpłatnie. W środku drogi znajduje się wielki bufet z gorącemi potrawami i napojami spirytusowymi. W ciągu podróży naszej rozlegał się od czasu do czasu łoskot podobny do wystrzału armatniego: skutkiem mrozu 25 stopniowego pękał lód, tworząc szczeliny, dochodzące niekiedy szerokości sążnia. Po drodze napotkaliśmy trzy takie szczeliny, przez każdą z nich jednak przerzucony był już drewniany pomost, przy którym stali stróże. Ponadto przy każdej ogrzewalni znajdują się na wypadek zamieci, które tu niekiedy przychodzą zupełnie niespodziewanie, dzwony, mające uchronić podróżnych od zmylenia drogi; ten sam cel spełniają nadto latarnie na słupach telegraficznych.

Gdyśmy przybyli na stacyę Ledokolnaja, czekał na nas już pociąg, a chwilę przedtem odszedł wojskowy.

* * *

KRONIKA

Lwów, 24 marca.

— **Prezydent** wyższego sądu krajowego w Krakowie dr. Witold Hausner, wyjechał wczoraj na kilka dni w sprawach urzędowych do Wiednia.

Prezydent miasta dr. Małachowski obłożnie zachorował.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej przewodniczyć będzie wiceprezydent Michalski.

— **Stypendyum.** JE. Pan Namiestnik nadał opróżnione stypendyum z fundacyi przemyskiej Im. Jego Ces. Wysokości Arcyksięcia Rudolfa w kwocie rocznych [illegible]80 K. Józefowi Osińskiemu, uczniowi II klasy II Szkoły realnej w Krakowie.

— **Powsz. wykłady uniwersyteckie.** W piątek, dnia 25 b. m., o godzinie 6 wieczorem w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu ul. Długosza 6. prof. dr. K. Twardowski: „Krótki zarys logiki“ część II;

— **Jarmark świąteczny** Tow. św. Salomei zapowiada się doskonale. Panie zebrały już dużo fantów, a datki pieniężne nadesłali dotąd: Reprezentacya asekuracyi krak. 20 koron, p. Julian Papara 20, hr. Anna Wolańska 10, pp. Schnellowie 10, pp. Ignacowie Paparowie 10, p. Ochenkowska 15, p. Sabina Myczkowska 6, p. Berska 20, p. Bohdanowicz 4 koron, p. Baczewska 10 flaszek wódek i likierów, sklep „Jedności“ 24 fantów, p. Breuerowa 3 klg. cukru, p. Ungarowa cukierki, p. Titzówna dwie żywe kaczki, i t. d.

Dziękując serdecznie za otrzymane dary, polecamy sercom miłosiernym naszą wentę prosząc o nadsyłanie łaskawe ofiar na ręce przewodniczącej Tow. św. Salomei p. Jadwigi Paparowej, Lwów, Boczna Brajerowska 4

— **W stanie zdrowia** sędziwego poety Karola Brzozowskiego nastąpiło znaczne polepszenie.

— **Magistrat m. Lwowa** na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwalił zawiesić przełożeństwo korporacyi malarzy szyldów, lakierników etc. w urzędowaniu, z powodu wykrycia pewnych niedokładności i wadliwych urządzeń w zarządzie mieniem korporacyi. Komisarzem rządowym ustanowił równocześnie p. Romana Kluczenkę.

— **Rekolekcye SS. Ekonomek.** W kaplicy SS. Miłosierdzia św. Wincentego odbywać się będą podobnie jak w latach ubiegłych staraniem Tow. PP Ekonomek rekolekcye dla pań, pod przewodnictwem ks. dr. Józefa Gaworzewskiego, dyrektora Stowarzyszenia. Nauka wstępna dnia 25 b. m. o godzinie 5 po południu. Zakończenie dnia 29 b. m. o godzinie 8 z rana. Porządek rekol. można dostać u furty domu SS. Miłosierdzia (ul. Teatyńska 1).

— **Nowy dworzec kolejowy.** Z dniem otwarcia nowego dworca zorganizowana zostanie służba dla przyjmowania i odbierania pakunków. Posługacze (pakierzy) oczekujący w westybulu przyjazdu podróżnych, umundurowani będą w biało-niebieskie bluzy, a każdy z nich mieć będzie na piersi i na czapce numer. Na żądanie podróżnego, obowiązany będzie posługacz ode-

---

10)

ADAM KRECHOWIECKI.

MROK.

POWIEŚĆ NA TLE HISTORYCZNEM XVII. W.
(Z CYKLU: „O TRON“).

III.
(Ciąg dalszy).

Ona zaś blada jak trup, a z przerażenia także drżąca, bezwiednie niemal spełniała rozkazy. Bujne warkocze złotych włosów związała purpurową przepaską. Na ciemną powłóczystą suknię włożyła szkarłatną tunikę, haftowaną złotem; uszy przyozdobiła brylantowymi kolcami, a na szyję, nieco obnażoną, włożyła wspaniały sznur pereł, który wraz z kolcami owymi był darem rodzica, niedawno przysłanym z Warszawy, za pośrednictwem doktora Jonasa.

I pomimo przygnębienia, pomimo lęku, jakim ją przejmowały słowa rabina, gdy ujrzała siebie tak przystrojoną w zwierciadle, mimowolnie uśmiech zadowolenia rozpromienił na moment jej posępne oblicze.

— On się mną zachwyci, — myślała — uczyni dla mnie wszystko, ocali rodzica mego.... Ale ja go nie zdradzę!... On taki mądry, taki wymowny!... Patrzał wczoraj na mnie swemi tęsknemi oczyma tak, że to spojrzenie dotychczas w duszy swej czuję.... O, ja go nie zdradzę!...

Tem postanowieniem wzmocniona, szła raźno, w jednej ręce niosąc spory tobołek, a drugą wspierając pod ramię dziadka.

Mrok był już zupełny, gdy doszli i Rachel raczej przeczuciem niż wzrokiem dostrzegła Kazimierza twarz, wlepioną w okno dworku.

Wybiegł na ich spotkanie.

— Witajcie!... — rzekł zdyszany. — Traciłem już nadzieję.... mniemałem, żeście zapomnieli....

— Nie godzi się o słowie danem zapominać... — rzekł poważnie rabin i wszedł pierwszy do wnętrza.

Za nim szła Rachel z Kazimierzem wpatrzonym w nią jak w tęczę. Pod siłą tego wzroku ona głowę chyliła, zapłoniona i pomieszania pełna.

W pierwszej izbie przystanął Betsal i rzekł:

— Przywiodłem Rachel, albowiem ona wnosi z sobą jasność, i dobroć, i spokój. Oczy niemocnej, gdy ujrzą ją, rozweselą się....

— Dobrzeście uczynili... — wtrącił Kazimierz i chciał dalej coś rzec, ale Betsal dał znak, aby milczał.

— Wszystkie rzeczy mają swój czas — ozwał się. — Jest czas mówienia i czas modlitwy, czas zabijania i czas leczenia.... czas wojny i czas pokoju.. . Teraz jest czas, abym ujrzał udręczenia wasze i modlił się.... Wiedźcie mnie do komnaty, gdzie chora jest....

Mówił głosem przyciszonym a bardzo uroczystym, wznosząc do góry głowę i przymykając krwawe powieki nad zamglonemi oczyma.

Tedy Kazimierz otworzył podwoje od komnaty Halszki.

Jak zwykle, spoczywała ona w krześle poręczowem, wsparta na poduszkach. Po całodziennym niepokoju, pogrążona była we śnie twardym; głowa jej opadła na piersi, że twarzy nie było widać. Betsal zbliżył się i stał moment nad nią, patrząc w nią sztywnie.

— Jest jeszcze kto w dworku? — spytał z cicha.

— Służbę wydaliłem, — odrzekł Kazimierz — abyśmy sami byli....

— Dobrze — rzekł Betsal. wziął z ręki Racheli przyniesiony tobołek i dodał:

— Teraz oboje wyjdźcie stąd, abym pozostał z tą niemocną.... Przynieście jeno więcej światła.... Zażegnijcie wszystkie świece i gromnice, jakie jeno macie w mieszkaniu, albowiem gdzie światło, tam zdrowie i moc....

Kazimierz spełnił polecenie, a gdy wniósł kilka zapalonych świeczników, Betsal kazał mu je ustawić za krzesłem Halszki, na stole, poczem powtórzył:

— Wynijdźcie!...

I drzwi zamknął za nimi.

Pomimo uroczystego tonu mowy Betsala i tajemniczości, jaką otoczyć się usiłował, wszystko to czyniło na Kazimierzu wręcz przeciwne wrażenie. Śmiał się w duchu z cudotwórczego rabina i byłby śmiał się głośno, gdyby nie obecność Racheli. Pod tym wpływem i ona nawet, od wczoraj z takiem upragnieniem oczekiwana, wydała mu się inną, obcą i mniej pożądania godną. Od cudotwórczego rabina, który się magią snadź bawił, padał i na nią cień śmieszności i zabobonu.

Weszli do pierwszej komnaty, w której nie było innego światła prócz ogniska, rozłożonego na kominie. Smolne łuczywo, podłożone pod kłodę, chwilami paliło się jaskrawo, pryskało żarem, to znów przygasało, dławione kłodą, którą usiłowało ogarnąć swym płomieniem.

A oni stali w tym półmroku, milcząc. Rachel rozglądała się uważnie po komnacie, w której oprócz stołu wielkiego po środku, kilku ław drewnianych i takichże krzeseł o wysokich poręczach, żadnych innych nie było sprzętów. Za to na stole, na półkach, przy ścianach, a nawet na ziemi mnóstwo ksiąg w nieładzie.

— Usiądź, Rachel... — rzekł wreszcie Kazimierz.

Ona ruszyła się i zwolna zbliżyła do stołu. A gdy tak szła, łuczywo zasyczało i jasnym płomieniem strzeliło w górę, zwiastując swe zwycięstwo nad wielką kłodą, która w tej chwili z łoskotem na jedną pochyliła się stronę, przepaloną już ogniem. Prysnęły skry wokoło, buchnął wysoko płomień, zamigotał na złotym hafcie tuniki Racheli, padł na jej nieco obnażoną szyję, zalśnił w brylantach zausznic i zatonął w splotach jej bujnych włosów. W blaskach tych ukazała się Kazimierzowi matowej bladości twarz jej, pełna w tym momencie zamyślenia i smutku.

Rachel mimowolnie odczuła, że coś dzisiaj dzieliło ją od tego, który wczoraj patrzał na nią tak ogniście. Odczuła, że w nim dzisiaj był chłód dziwny i zniechęcenie. I to ją bolało. Stanąwszy przy stole, nie usiadła, lecz podniosła głowę i utkwiła w niego swe ciemne, głębokie oczy. Patrzała długo, przeciągle.

(Ciąg dalszy nastąpi).

brawszy pakunek ręczny, wręczyć podróżnemu kontrmarkę ze swoim numerem. Pakunki przeznaczone do wagi odniesie do kasy pakunkowej, ręczne do właściwej poczekalni. Gdy nadejdzie czas do odjazdu pociągu, winien posługacz zjawić się w poczekalni i zanieść za podróżnym tobołki do pociągu.

Podróżny, idąc z poczekalni do tunelu, winien się przy pomocy umieszczonych napisów zoryentować, które schody prowadzą na peron, na którym stoi właśnie ten pociąg, którym podróżny odjechać zamierza.

Przyjeżdżający do Lwowa wręcza posługaczom ręczne pakunki, kwit na rzeczy nadane na wagę zatrzymać powinien przy sobie aż do wejścia do hali rewizyjnej, gdzie na stole rewizyjnym zastanie swój pakunek, który odda posługaczowi. Zwracamy uwagę podróżnych na urządzenie tego stołu rewizyjnego, podzielonego na pola od 1—10 względnie 0. Podróżny odnajdzie swój pakunek w przedziale stołu rewizyjnego, oznaczonym liczbą jednostki tej cyfry, w jaką zaopatrzony jest kwit pakunkowy, i tak n. p. dla kwitu opiewającego na numer 28 znajdzie się pakunek w przedziale nr. 8, dla kwitu nr. 22 w przedziale nr. 2, dla kwitu nr. 30 w przedziale nr. 0.

Po odbyciu rewizyi przez miejski urząd akcyzowy, posługacz odniesie rzeczy do powozu.

Gdyby podróżny wychodząc z poczekalni tunelem na peron użył niewłaściwych schodów, dostanie się na niewłaściwy peron; musiałby zatem, by dostać się do swego pociągu zejść z powrotem do tunelu, a ztamtąd właściwymi schodami wejść na peron, gdzie stoi jego pociąg.

Kto przyjechawszy do Lwowa z Sambora chce jechać w kierunku do Podwołoczysk, będzie musiał wraz z ręcznymi pakunkami zejść najbliższymi schodami do tunelu a tam na podstawie odpowiednich napisów, poszukać właściwych schodów prowadzących na peron przeznaczony dla pociągów do Podwołoczysk.

Podróżni, którzy zkądkolwiek będą jechali w kierunku do Czerniowiec lub do Sambora wyjść muszą naprzód do hali na peron pierwszy a ztamtąd wzdłuż tego peronu udać się do pociągu, który stać będzie po za krytą halą. Podobnie i podróżni przyjeżdżający z Czerniowiec pociągiem zatrzymującym się po za halą, dostać się winni naprzód na peron pierwszy; ci którzy zostają we Lwowie idą wprost peronem do schodów prowadzących do hali rewizyjnej, jadący zaś dalej schodzą najbliższymi schodami do tunelu, a ztamtąd wedle umieszczonych napisów, odpowiednimi schodami na właściwy peron.

Na każdym peronie znajdować się będzie bufet, w którym otrzymać będzie można kawę, herbatę i przekąski. Podróżny, chcący się dostać do restauracyi, zejdzie do tunelu nr 1 jeżeli jedzie I lub II klasą, albo do tunelu nr. 2 jeżeli jedzie III klasą, zkąd wprost dostanie się do właściwej restauracyi.

Tuż przy hali rewizyjnej znajdują się gotowalnie dla pań i dla panów, gdzie podróżni będą mogli się umyć i odświeżyć. Publiczność będzie mogła, idąc do miasta zostawić swe pakunki za potwierdzeniem u portyera w hali rewizyjnej.

W przedsionku do westybulu znajdować się będzie portyer, urząd pocztowy i telegraficzny, oraz stacya telefoniczna i sprzedaż gazet; w najbliższym czasie urządzoną będzie sprzedaż tytoniu.

Podróżni jadący I lub II klasą, bez względu na rodzaj zniżek ceny jazdy (urzędnicy państwowi i wojskowość) kupować winni bilety przy kasach I i II klasy.

Wstęp do hali a zatem na perony, możliwy jest jedynie przez tunele, a to za okazaniem biletu jazdy lub peronowego. Nadzór w tym kierunku będzie znacznie obostrzony.

Podróżny, nadający na wagę za recepisem pakunek, na 15 minut przed odjazdem dotyczącego pociągu traci prawo żądania, by pakunek został wyekspedyowany tym samym pociągiem, którym podróżny jedzie. Należy więc baczyć na to, by wcześnie jawić się z pakunkiem przy kasie pakunkowej.

Na nowym dworcu będą kasy osobowe i kasy pakunkowe otwarte bez przerwy dniem i nocą tak, by podróżny mógł w każdej chwili nabyć przy kasie bilet i nadać swe rzeczy.

— **Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie** zaprowadza w obec spodziewanego silniejszego ruchu z okazyi świąt Wielkanocnych w dniu 12 kwietnia b. r. osobny pociąg osobowy nr. 322, który wyjdzie ze Stanisławowa o godzinie 6 wieczorem, a stanie we Lwowie o g. 9 40 wieczorem według czasu kolejowego.

Pociąg ten przeznaczony jest wyłącznie dla podróżnych, jadących do stacyj pośrednich między Stanisławowem a Lwowem, jakoteż do samego Lwowa, a w szczególności dla żołnierzy załogi lwowskiej, wracających z urlopu świątecznego.

W tym samym dniu będą zaprowadzone również pociągi: z Ickan pociąg nr. 314, a z Czortkowa pociąg nr. 1218 w dwóch częściach, do Stanisławowa.

— **Raut tuchlański.** Z powodu zmian w repertuarze teatru warszawskiego p. Wanda Siemaszkowa w ostatnim koncercie udziału wziąć nie może.

Na zaproszenie komitetu objęła p. Helena Arkawinówna część programu koncertowego za p. Siemaszkową.

Celem możliwego zapobieżenia natłokowi na raucie, komitet uwiadamia, że w sobotę o godzinie 1 w południe zamyka listę uczestników tak, że wieczorem przy kasie tylko w nadzwyczajnych wypadkach i osobom zamiejscowym bilety wstępu wydawać się będzie.

Urojona pretensya a nie defraudacya. Wczoraj na podstawie raportu policyjnego donieśliśmy o tajemniczem zniknięciu listu zastawnego, jaki złożył p. Jan Zuliani jako wadyum przy ofercie na dostawę robót betonowych dla wodociągów lwowskich. Policya otrzymała o tem doniesienie z magistratu, który zażądał, by policya zawiadomiła wszystkie kantory wymiany, banki, instytucye finansowe i kasy publiczne o zaginięciu listu zastawnego Towarzystwa kredytowego ziemskiego S. IV. nr. 13.540. — Zawiadomienie to dotarło w drodze telegraficznej onegdaj między innemi także do magistratu m. Krakowa. — Kasa miejska w Krakowie, otrzymawszy je, przejrzała zaraz wszystkie swe walory własne i depozytowe i ku niemałemu swemu zdziwieniu znalazła list zastawny, poszukiwany przez p. Zulianiego, jako rzekomo skradziony z lwowskiego magistratu. W drodze telegraficznej wystosował więc magistrat krakowski zapytanie do p. Zulianiego, co to znaczy, albowiem ów list zastawny p. Zuliani załączył do swojej oferty (jako wadyum) na roboty dla m. Krakowa. — P. Zuliani teraz dopiero spostrzegł fatalną pomyłkę i dziś rano jawił się w prezydyum magistratu lwowskiego, objawiając gotowość do dania wszelkiego zadośćuczynienia za niesłuszną pretensyę.

Szef departamentu IX, radca Hobgarski, spisał z p Zulianim protokół, w którym p. Zuliani zeznaje, że wadyum, złożone w roku 1900 bez pokwitowania na ręce osób prywatnych — również bez pokwitowania otrzymał wnet z powrotem, skoro okazało się, że oferta jego z powodu wygórowanej ceny nie mogła być przyjętą. Nadto zgodził się p. Zuliani na żądanie p. Hobgarskiego, streszczające się w tem, by p. Zuliani złożył stosowne oświadczenie, podpisał je w obec c. k. notaryusza i ogłosił jak najrychlej we wszystkich dziennikach miejscowych.

— **Zjazd konserwatorów galicyjskich.** Na dwóch ostatnich posiedzeniach grona konserwatorów Galicyi Zachodniej ustalono w ogólnych zarysach program zjazdu konserwatorów całej Galicyi, odbyć się mającego w Przemyślu podczas Zielonych Świąt. Referaty i komunikaty na ten Zjazd mają być wydrukowane w kwietniu i rozesłane członkom gron, dla ważniejszych zaś spraw wybrani będą korreferenci. Zjazd rozpocznie się uroczystem posiedzeniem publicznem, na którem wygłosi odczyt dr. Władysław Łoziński ze Lwowa. Zjazd odbędzie wycieczki do Krasiczyna, Fulsztyna, Moczerad i Balic.

Przewodniczącym grona krakowskiego wybrany został dr. St. Tomkowicz, zastępcą przewodniczącego p. Leonard Lepszy, sekretarzem prof. St. Krzyżanowski.

Drugi tom „Teki grona konserwatorów“ jest w druku.

— **Z Kasyna miejskiego.** Zapowiedziana programem zabawa na sobotę, 26 b. m., tombola nie odbędzie się, a to ze względu na raut, jaki się odbędzie tego samego dnia w salach nowego dworca kolejowego.

— **Wycieczka** Towarzystwa politechnicznego na wystawę przemysłu krajowego w Samborze, na którą wydział członków Towarzystwa zaprasza, odbędzie się w piątek, dnia 25 b. m.

Wyjazd ze Lwowa o godzinie 9 min. 25 rano, a powrót z Sambora o godzinie 7 min. 28 wieczorem.

— **Walne zgromadzenie** członków Stowarzyszenia „Skała“, poprzedzone dziękczynnem nabożeństwem, odbędzie się w niedzielę, d. 27 b. m., w sali „Skały“. Początek nabożeństwa w kościele Maryi Magdaleny o godzinie 9 rano; początek obrad walnego zgromadzenia o godz. 4 po południu.

— **Obwieszczenie** Prezydyum c. k. Namiestnictwa o rozpisaniu nowych wyborów do Rady powiatowej w powiecie starosamborskim, zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Odpadki** papierowe i skórki pomarańczowe na rzecz Tow. Szkoły Ludowej. Zarząd „Koła im. T. T. Jeża“ uprasza wszystkich chętnych do zbierania odpadków papierowych, których zbyt został już zapewniony w jednej z fabryk krajowych. Wozy magistrackie co środę i sobotę będą się zgłaszały pod wskazanymi adresami, które nadsyłać należy do gal. Kasy zaliczkowej, ulica Teatralna l. 11. Mamy nadzieję, że zarządy oraz dyrekcye instytucyj, biur i szkół naszych pierwsze pospieszą z przykładem poparcia T. S. L., która coraz więcej potrzebuje środków na walkę z ciemnotą i analfabetyzmem. A panie i gospodynie nasze, oraz dziatwa nasza mogą się skutecznie przyczynić z niewielkim zachodem do powiększenia funduszów na rzecz oświaty przez zbieranie skórek pomarańczowych, zakupywanych przez jedną z lwowskich fabryk cukrów. Uprasza się skórki pomarańczowe (bez względu na kształt) najdalej po trzech dniach od obrania pomarańczy składać w następujących łaskawie udzielonych lokalach do specyalnych skrzyń T. S. L.: 1. ulica Kopernika l. 2, sklep Związku kółek rolniczych; 2. ulica Pańska l. 21, sklep Spółki przyborów szkolnych; 3. ulica Łyczakowska l. 17, sklep korzenny pana Czarneckiego.

△ **Oszust.** Nieznany z nazwiska oszust, podszywający się pod pseudonim „Milwner“, zamieszkały w Londynie, wysyła — jak doniesiono tutejszej policyi — od dłuższego czasu listy, pisane w języku hebrajskim do żydów w Galicyi, wzywając ich do Londynu, celem zawarcia umowy o pośrednictwo w sprzedaży pokupnego w Austryi artykułu, w szczególności między bankierami. Za podjęcie się tego pośrednictwa obiecuje oszust zarobek w sumie 100.000 koron za kwartał.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że rzekomy milioner jest prawdopodobnie fałszerzem banknotów, zamierzającym w ten sposób ściągać z Galicyi chciwych łatwego zarobku żydów, od których wyłudza poważne kwoty, a następnie zostawia swe ofiary na łasce losu w obcym kraju.

Władze tutejsze odniosły się w tej sprawie do austryackiego konsulatu w Londynie, celem wytropienia oszusta.

△ **Wielką awanturę** wywołali wczoraj w aresztach miejskich dwaj przebywający tam aresztanci Markus Fleischer i Władysław Kret, rozbijając ze złości żelazny piec, szafki i wybijając w oknach szyby. Awanturników uspokoiła dopiero policya, przeprowadzając ich do swych aresztów.

△ **Kronika policyjna.** Wczoraj dostali się niewyśledzeni dotąd sprawcy na strych realności przy ul. Szeptyckich 34 a) i skradli na szkodę tamtejszych lokatorów znaczniejszą ilość bielizny i garderoby.

Zgubiono kopertę, zawierającą około 10 recepisów, wystawionych przez urząd kolejowy w Sichowie.

W ulicy Pod Dębem znaleziono wczoraj tłumok, zawierający poduszki, pierzynę i kapę.

Z zamkniętej pracowni kotlarza Dawida Schranza przy ul. Słonecznej l. 31 skradziono ubiegłej nocy miedziany kocioł, miedzianą kwartę oraz dwadzieścia kilka miedzianych rondli, danych przez rozmaite osoby do naprawy. Szkoda wynosi przeszło 200 koron.

Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, dr. Karol Paździera, adwokat krajowy, w 47 roku życia; Józef Finger, em. kapitan, w 67 roku życia; — Władysław Dziumek, towarzysz rusznikarski, w 24 roku życia; — Łukasz Czerniak, właść. fiakrów, w 34 roku życia.

Wystawa metalowa. Równocześnie z wystawą metalową odbędzie się wystawa okazów dawnego przemysłu metalowego. Będzie to bardzo interesujące uzupełnienie całości obrazu i zdoła wzbudzić zajęcie nie tylko w sferach rzemieślniczych i przemysłowych, które bezwątpienia będą korzystać ze wzorów dawnych; ale też i u amatorów dzieł sztuki i kultury minionych wieków, jak również i w całem naszem społeczeństwie.

Praca nad przygotowaniem tej wystawy odbywa się pod egidą Muzeum narodowego i jego dyrektora, oraz reprezentanta komitetu wystawy metalowej, znawcy tych dzieł sztuki p. Leonarda Lepszego.

Do komitetu wystawy historycznej zaproszono następujących panów: prof dr. Jana Bołoz Antoniewicza, Lwów; Stanisława Bartynowskiego, Kraków; Jana Batowskiego, Kraków; ks. kanonika Bombę, Tarnów; ks. Tomasza Bukowskiego, Kraków; Stanisława Cerchę, Kraków; Adama Chmiela, Kraków; dr. Aleksandra Czołowskiego, Lwów; prof. dr. Stanisława Domańskiego, Kraków; ks. Teofila Flisa, Kraków; Karola Fritscha, Kraków; Józefa Goreckiego, Kraków; Maryana Gumowskiego, Kraków; Marcina Jarrę, Kraków; dr. Feliksa Koperę, Kraków; ordynata hr. Adama Krasinskiego, Warszawa; prof. dr. Stanisława Krzyżanowskiego, Kraków; dr. Władysława Łozińskiego, Lwów; dr. Józefa Muczkowskiego, Kraków; prof. dr. hr. Jerzego Mycielskiego, Kraków; Juliana Pagaczewskiego, Kraków; Władysława Rebczyńskiego, Lwów; inż. Karola Rollego, Podgórze; prof. dr. Maryana Sokołowskiego, Kraków; dr. Adolfa Sternschussa, Kraków; Strzałeckiego, Warszawa; Stanisława Swieżawskiego, Lwów; dr. Emanuela Swieykowskiego, Kraków; dr. Stanisława Tomkowicza, Kraków; archit Jana Wdowiszewskiego, Kraków; inż. Edmunda Zieleniewskiego, Kraków.

Pierwsze posiedzenie odbędzie się w Krakowie w sobotę, dnia 26 b. m., o godzinie 5 po południu.

Celem zastanowienia się nad obesłaniem kraj. wystawy wyrobów metalowych w Krakowie przez lwowskich przemysłowców i w celu obmyślenia środków wyzyskania tej wystawy dla dobra i rozwoju naszego miejscowego przemysłu odbędzie się zebranie lwowskich przemysłowców metalowych w sali lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, plac Halicki 10, w piątek, dnia 25 b. m., o godzinie 11 rano.

— **Reforma akcyzy miejskiej w Krakowie.** *Czas* donosi, że na wczorajszem posiedzeniu komisyi administracyjnej wiceprezydent dr. Leo, referent reformy akcyzy, przedstawił ogólny zarys wniosku, mocą którego zaprowadzone ma być uwolnienie artykułów żywności i środków opałowych od akcyzy miejskiej. Sprawą tą zajmuje się osobny subkomitet. — Wprowadzenia nowej taryfy spodziewać się należy z początkiem r. 1905.

Z Izby sądowej. Wczoraj odbyła się w Krakowie przed sądem krajowym karnym jako trybunałem apelacyjnym rozprawa karna pani Cecylii Włodzimirskiej, żony znanego krakowskiego przemysłowca, która w skutek skargi hr. Milewskiego została w I. instancyi skazana na 4 tygodnie aresztu za rozszerzanie fałszywych wiadomości o hr. Milewskim, mianowicie jakoby była jego naturalną córką. — Trybunał zniósł wyrok I. instancyi, uwalniając p. Włodzimierską od winy i kary, zastępca jej bowiem dr. Fischauer udowodnił, że w tym wypadku nie ma ani podmiotowej, ani przedmiotowej istoty czynu.

— **W sprawie wypadku** dr. Maleszewskiego zauważyć należy, że to nie dr. Maleszewski wypadł z automobilu i potłukł się, ale jego służący, który podczas jazdy dostał napadu epilepsyi.

— **Swiętokradztwo.** Pisma warszawskie donoszą o odkryciu sprawców, dokonanego przed niedawnym czasem świętokradztwa w kościele na Woli. Niejaki Michał Nowosielski, znany nożownik, za różne przestępstwa osadzony w więzieniu w Siedlcach, tknięty wyrzutami sumienia, czy też pragnąc się zemścić na spólnikach, przyznał się do owej kradzieży i wskazał pasera Moszka Orlińskiego, który skradzione przedmioty w kościele nabył za 30 rubli. Paser miał do transakcyi tej kilku spólników, których już ujęto i osadzono w areszcie. Czy sprawca kradzieży Nowosielski miał spólników, wykaże śledztwa. Paserzy tłómaczą się, że łup pochodzący z kradzieży, połamali na kawałki i sprzedali niewiadomym z nazwiska handlarzom.

— **Trzęsienie ziemi** dało się wczoraj uczuć w Asch i w Saksonii.

— **Odznaczenie Polaków.** Na wystawie międzynarodowej sztuk pięknych i oświaty publicznej w Lori nt. w Bretanii, p. Edmundowi Jankowskiemu za dzieła ogrodnicze przyznano dyplom honorowy, a p. Zofii Urbanowskiej za prace literackie dla młodzieży medal złoty.

— **Defraudacya ministra.** Z Rzymu donoszą: Ogromną sensacyę wywołało tu sprawozdanie posła Sapporito, tyczące się budżetu ministerstwa oświaty. Dowiedziano się bowiem z niego, że były minister oświaty Nasi zdefraudował większą część kwoty 300 000 lirów przeznaczonej na zapomogi i nagrody dla nauczycieli za prace naukowe. Nasi zużył te pieniądze na własne osobiste potrzeby. (*Patrz dzisiejszą korespondencyę z Rzymu.* Przyp. Red.).

— **Polscy goście w Rzymie.** Z Rzymu piszą nam: Odbyło się tutaj w teatrze Valle przedstawienie amatorskie, dane na „Dom sierót Pestalozziego“ przez damy z arystokracyi rzymskiej. Urządzeniem przedstawienia zajęły się markiza di Rudini (żona b. ministra spraw wewnętrznych), ks. Jerzowa Radziwiłłowa z domu hr. Branicka, która tutaj najęła pałacyk, aby się na dłuższy czas urządzić. Przedstawienie w teatrze Valle składało się: z komedyi „Słomiany ogień“ p. Pulle, włoskiego komedyopisarza i obrazu mimiczno-choreograficznego p. t.: „Miłość motyli“. Ostatnia ta część przedstawienia była „gwoździem“ wieczoru, gdyż jako motyle w powłoczystych sukniach różnokolorowych ze skrzydła i, wystąpiły piękności rzymskie: ks. Goetani-Teano z domu ks. Colonna (żona wnuka Kaliksty hr. Rzewuskiej), księżna Giovanelli, Wenecyanka, pani Folchi-Coletti (siostrzenica hr. Prendowskiej), kilka panien: ks. Róża Radziwiłłówna, hr. Pecci, Lanciani, Hamilton i t. d., pani Frankenstein z domu Wagner, młoda markiza di Rudini z domu Labouchère, córka angielskiego deputowanego, i t. d. Wszystkie te panie wykonały akcyę mimiczno-choreograficzną przy dźwiękach orkiestry z ewolucyami lekko przypominającemi balet motyli mszczących się na przyrodniku, który trzymając motyla na uwięzi w klatce (markizę di Rudini), zabija go dla kolekcyi.

Przedstawienie miało wielkie powodzenie w lożach i krzesłach zebrała się cała arystokracya, wiele polskich dam, jak hr. Taida Rzewuska, margr. Wielopolska z domu Niezabitowska, imponująca urodą i brylantami, hr. K. Przedziecka i t. d. Przedstawienie zostało powtórzonem na ten sam cel filantropijny. (D)

— **Ojcobójczynie.** Z Rzymu donoszą: Przed sądem przysięgłych w Lucera rozpoczął się przedwczoraj proces przeciw trzem siostrom, które zamordowały swego ojca, bogatego szlachcica di Francesco. Di Francesco po stracie żony, żył z kochanką, która miała znęcać się nad pannami Francesco i w tem szukają motywów strasznego morderstwa. Proces budzi sensacyę w całych Włoszech.

— **Samobójstwo.** W restauracyi „Zum Franziskaner“ w Berlinie odebrał sobie onegdaj życie celnym wystrzałem z rewolweru, skierowanym w okolicę serca, urzędnik jednego z banków warszawskich, Ryszard Schmidt. Powód samobójstwa niewiadomy.

— **Samobójstwo śpiewaka.** Z Moskwy donoszą, że w tych dniach odebrał sobie życie tenor tamtejszej opery P. A. Koczyc. Obawiając się, że głos już nigdy nie powróci, zadał sobie śmierć, przecinając gardło brzytwą. Wypadek wywołał wielkie wrażenie.

— **Echa katastrofy.** Z pod gruzów hotelu Darlingtona w Nowym Jorku, o którego runięciu donosiliśmy przed kilku dniami, wydobyto jeszcze zwłoki 4 osób. Dotychczas zatem ofiarą katastrofy padło 22 osób.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Sezon operowy się kończy, rozpoczyna się operetkowy. Zainaugurowała go „Lisystrata“, trzyaktowa operetka Pawła Linkego, kompozytora, posiadającego już pewną markę w Berlinie, poza tem wszakże mało lub wcale nieznanego. Jest to może kwestya szczęścia i stosunków, bo muzyka Lysystraty, jakkolwiek trudno ją nazwać dobrą, nie jest gorszą od tylu innych nowszych i najnowszych płodów lekkiej muzy, jak n. p. od operetek Ziehrera, które przecież tyle miały powodzenia. Powiedziałbym nawet, że jest lepszą, bo przy całym braku oryginalności (Niemcy nazywają to grzecznie „Anlehnung“) posiada przecież kilka numerów, zwłaszcza w pierwszym akcie, w których znać przynajmniej staranność roboty i pewne aspiracye do czegoś muzycznie lepszego — rzeczy nieznane p. Ziehrerowi zupełnie.

Treść operetki wziętą jest z komedyi Maurycego Donnaya, znanej i u nas z przerobienia Koźmiana, a opartej w swej myśli zasadniczej na Arystofanesie. Nie ulega wątpliwości że z tematu tego można było zrobić coś o wiele lepszego. Autor tekstu chwycił się wyłącznie wszystkich nieprzyzwoitości, do których treść nadaje aż nadto wiele sposobności, a zapomniał w tym szlachetnym ferworze zupełnie o humorze, a przynajmniej dał go tak mało i w tak grubej formie, że trudno się nim istotnie zachwycać. W rękach bardziej powołanych mogła treść ta wyróść na bardzo dobre libretto dla operetki, a nawet do opery komicznej. Może jeszcze kiedy wyrośnie.

Przedstawienie Lisystraty było na ogół dobre. Prym wiódł p. Malawski, którego rzadko kiedy widziałem w tak dobrym humorze. Bardzo dobrą, chociaż nieco drastyczną była p. Kasprowiczowa, równie dobrym p. Lelewicz. P. Miłowska wyglądała bardzo ładnie i śpiewała bardzo fałszywie. Mniejsze role znalazły dobrych wykonawców w pp. Łopatyńskiej, Orczyńskiej, Kosińskim i innych.

„Hamlet“ Thomasa, ostatnia nowość sezonu operowego, zdobył sobie szczere uznanie u naszej publiczności. Muzyka, przypominająca miejscami zanadto żywo „Mignon“ tego samego kompozytora, posiada wiele melodyi, a nawet pięknego nastroju, zwłaszcza w akcie czwartym, i sama dla siebie, odłączona od tekstu, a raczej od tego tekstu, może mieć słuszne pretensye do miana dobrej francuskiej muzyki operowej. Że myślowo równa się się z Szekspirowskim Hamletem i głębin tej tragedyi, za którą libretto idzie dosyć wiernie, nie wypełnia, to już wina samego pomysłu, który nie waham się nazwać niesmacznym. Dziwna to istotnie odwaga lub — bezmyślność, chcieć aryami rozwiązywać wszystkie wątpliwości i spory powstałe między komentatorami Hamleta! Najlepszym dowodem, jak chybionym być musi ten pomysł, jest ten akt czwarty, muzycznie niewątpliwie najpiękniejszy w całem dziele. Ale kosztem jakich efektów! Te tańce wokoło szalonej Ofelii, to spływanie jej trupa wodą, jakież to grube pomysły operowe starej daty! — A ta ilustracya muzyczna sławnego „Być albo nie być“, „Idź do klasztoru“ i t. p. „Są rzeczy między niebem i ziemią, o których nie śniło się filozofom“, powiada Hamlet, ale są też rzeczy, których się nie tyka, nie ściąga i nie zniża, powiada — dobry smak.

Wykonanie Hamleta na naszej scenie zasługuje na wszelkie uznanie. P. Zawiłowski przejął się jako Hamlet do głębi swem zadaniem, widać było, że gra i śpiew szły mu istotnie wprost z serca. Powiedziałbym nawet, że gry tej było trochę za wiele i że rolę swą, jak lubi się wyrażać żargon teatralny, miejscami „przegrywał“, w skutek czego w miejscach tych już nie intonował wcale, lecz tylko mówił. (Scena między matką, Hamletem i duchem). Doskonałą Ofelią była p. Stojewska, którą piękny, równy i miękki a przecież pełny organ, tak samo jak muzykalny i technicznie nienaganny śpiew stawia w rzędzie naszych najlepszych śpiewaczek dramatycznych. Pp. Gembarzewska (królowa), Paszkowski (Klaudyusz), Manfred (Laertes), Okoński i Czerwiński byli również bez poważniejszych zarzutów. Doskonale poszły wszystkie zespoły, dowodzące wraz z orkiestrą wytrwałej i celowej pracy kapelmistrza p. Bruuetta.

Sądzę wszakże, że możnaby i u nas bez wszelkich skrupułów opuścić za przykładem scen francuskich akt ostatni, który tylko zaciera wrażenie czwartego, do podniesienia całości nie przyczynia się wcale, a niepotrzebnie przedłuża trwanie opery.

Z teatru donoszą: „Eros i Psyche“ zapełniająca każdym razem cały teatr od dołu do góry, przedstawioną będzie jutro w piątek wieczorem po raz ósmy, a zaś w sobotę ukaże się na naszej scenie po dłuższej przerwie „Małka Schwarzenkopf“ Gabryeli Zapolskiej. Sztuka ta grana przeszło 40 razy z rzędu, cieszyła się w swoim czasie olbrzymiem powodzeniem w najszerszych kołach publiczności lwowskiej. W przedstawieniu biorą udział p. Roman (Schwarzenkopf), Bednarzewska (Małka), Wysocki Kwiatkiewicz, Feldman, Hierowski, Nowacki (klasyczny Jojne Firułkes), Kliszewski, Wojnowska, Gostyńska, Rybicka, Jankowska, Orczyńska, Pawińska i inni.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek po raz drugi „Hamlet“, opera w 5 aktach Ambrożego Thomasa (kompozytora opery „Mignon“ z p. Zawiłowskim w tytułowej partyi Drugi gościnny występ Wandy Stajewskiej w partyi Ofelii.

W piątek o godzinie pół do 4 po południu — po cenach dramatu po raz dziewiąty „Figle wiosenne“, operetka w 3 aktach Józefa Straussa.

W piątek o godzinie 7 wieczorem po raz 8 „Eros i Psyche“, fantazya dramatyczna w 7 rozdziałach przez J. Żuławskiego, muzyka J. Galla.

W sobotę po raz pierwszy (wznowienie) „Małka Schwarzenkopf“, sztuka w 5 aktach ze śpiewami i tańcami przez Gabryelę Zapolską.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz czwarty „Dzieci Waniuszyna“, sztuka w 4 aktach z rosyjskiego S. Najdienowa.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem (nieodwołalnie przedostatnie przedstawienie operowe w bieżącym sezonie) po raz trzeci „Hamlet“, opera w 5 aktach A. Thomasa, z p. Zawiłowskim w tytułowej partyi, trzeci gościnny występ Wandy Stajewskiej w partyi Ofelii.

W poniedziałek „Posłaniec nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem, C. M. Ziehrera.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 23 marca).

Na wczorajszem, drugiem z rzędu w tym tygodniu posiedzeniu Rady miejskiej, toczyła się w dalszym ciągu dyskusya generalna nad budżetem gminy miasta Lwowa oraz zakładów i fundacyj, zostających pod jej zarządem, na r. 1904.

Pierwszy zabrał głos r. dr. M a r y a ń s k i, przewodniczący komisyi budżetowej, a skreśliwszy pokrótce prace komisyi budżetowej i t. zw. komisyi nożyczkowej, które doprowadziły budżet do granic ostatecznej oszczędności, oświadczył, iż celem pokrycia niedoboru budżetowego głosować będzie za wnioskami generalnego referenta, zmierzającymi do podwyższenia podatku czynszowego.

Do zajęcia tego stanowiska zmusza mowę niespełnienie przez Rząd i kraj całego szeregu słusznych i w całem tego słowa znaczeniu aktualnych postulatów gminy m. Lwowa. Dość wspomnieć tu o postulatach takich, jak: sprawa poruczonego zakresu działania, podwyższenie akcyzy miejskiej, reforma ustawy wodociągowej, udzielenie koncesyi na miejską Kasę oszczędności i miejski zakład zastawniczy oraz przyczynienie się funduszu krajowego do budowy teatru miejskiego.

Dalszy ustęp swego przemówienia poświęcił dr. Maryański skreśleniu obecnego stanu finansowego Lwowa i zaznaczył, że gdy przed 15 laty położenie finansowe Lwowa było świetne, to dziś przygniotły gminę milionowe długi, a miasto straciło dawniejszą powagę w obec Rządu i kraju. Obowiązkiem Rady jest naprawić obecnie tę zachwianą pozycyę, a prezydent miasta swoją powagą, rozumem i męskiem wystąpieniem powinien przywrócić miastu dawne znaczenie.

Mowca zakończył życzeniem, by męstwo i odwaga były decydującymi czynnikami w pracy nad przywróceniem świetności gospodarki miejskiej. (Oklaski).

R. dr. R u c k e r podniósł na wstępie z naciskiem, że w gospodarce miejskiej panuje pewien chaos, czego najlepszym dowodem jest to, że budżet, który według regulaminu ma być uchwalony z końcem grudnia, przychodzi dopiero obecnie pod obrady. Skutkiem tego opóźniania budżetu są forsowne nad nim narady. Pospiech we wszystkiem, gdzie w skutkach są szkody, a powolne tempo, gdzie można odnieść pewne korzyści, oto jest, zdaniem mowcy, charakterystyka działalności Rady miejskiej. Wielkiem nieszczęściem dla gospodarki miejskiej są t. zw. nagłe wnioski w rozmaitych sprawach, które bywają uchwalane bez należytego ich przetrawienia. Dowodem tego kupno Żelaznej wody, zakupno akumulatorów dla zakładu elektrycznego i fondamentowanie pomnika Mickiewicza, które pociągnęły za sobą znaczne, a wcale niepotrzebne koszta.

W dalszym ciągu wykazywał, że porządki dzienne Rady miejskiej są niedokładne. — Prócz chronologicznego wymienienia nie zawierają wcale objaśnień do poszczególnych spraw. Mowca stawia przeto w tym kierunku rezolucyę, wzywającą prezydyum, by porządek dzienny Rady był tak układany, aby przy każdej sprawie dołączone było krótkie streszczenie wniosków i uchwał zapadłych w komisyach.

Wymieniwszy następnie kilka spraw, które mimo dawno już powziętych uchwał, pozostają ciągle jeszcze w zawieszeniu, przeszedł następnie do omówienia samego budżetu i pokrycia wynikłego niedoboru. Mowca jest przeciwny wnioskom referenta budżetu co do podwyższenia podatku czynszowego, zwłaszcza, że realności we Lwowie są już przeciążone przez kraj i Rząd, a czynsze co do wysokości w stosunku do miast innych wodzą prym w Austryi. Również i chwila obecna nie jest wcale stosowna do takiego nowego obciążenia właścicieli realności, względnie lokatorów, gdyż Rząd właśnie jest skłonnym do ulżenia państwowego podatku czynszowego. Uchwała Rady m. Lwowa dostarczyłaby Rządowi tylko argumentu przeciw zamierzonej uldze. Celem pokrycia niedoboru należałoby raczej podwyższyć podatek zarobkowy z 40 na 50 proc., z czego uzyskałoby się około 163.000 kor. Resztę niedoboru pokryłyby podatki od fortepianów, parcelacya placu Solskich, przeróbka śmiecia na brykiety do opału.

Mowca zakończył postawieniem dwóch wniosków: Pierwszy wzywa magistrat, by wypracował projekt podatku od fortepianów i przedłożył go Radzie miejskiej w terminie 6 tygodniowym, tak, ażeby projekt ten mógł jeszcze w najbliższej sesyi sejmowej uzyskać aprobatę oraz 2) by wypracował odpowiednie wnioski co do zużytkowania śmieci na brykiety do opału.

R. C h o ł o d e c k i podniósłszy na wstępie swego przemówienia, że ten sam referent budżetowy (dr. Rutowski), który w roku ubiegłym „kołysał“ Radę różowemi marzeniami na przyszłość, dziś zupełnie inaczej zapatruje się na fundusze gminy, oświadczył dalej, że jest również przeciwnikiem podwyższenia podatku czynszowego. Z podwyższenia tego nie będzie żadnego efektu, chyba ten, że mieszkania już i tak drogie, będą jeszcze droższe, a mieszkańcy musieliby „cisnąć się“ w mieszkaniach, co wcale nie wyszłoby na poprawienie stosunków zdrowotnych.

Zaznaczywszy następnie, że w bardzo wielu sprawach zadawala się Rada jedynie projektami, nie myśląc wcale o ich urzeczywistnieniu, postawił wniosek, by celem wzmożenia ruchu turystów we Lwowie, zastanowiła się Rada nad założeniem Towarzystwa, któreby miało na celu ruch ten zwiększyć.

R. G u b r y n o w i c z zauważywszy, że świat kupiecki i przemysłowy prędzej znie się podwyższenie podatku zarobkowego, oświadczył się za wnioskami r. dr. Ruckera.

R. Ś l i w i ń s k i oświadczył, iż zastanawiając się nad pokryciem niedoboru budżetowego, przyszedł do przekonania, że jedynie należy pokryć niedobór przez podwyższenie podatku czynszowego, gdyż ciężar ten mniej więcej równomiernie spadnie na wszystkich mieszkańców. Z kolei omawiając wnioski dr. Ruckera, wyraził zdanie iż godziłby się chętnie na podwyższenie podatku rentowego, nie może jednak głosować za podniesieniem podatku zarobkowego, które przygniotłoby jeszcze bardziej przemysłowców i rękodzielników. W dalszym ciągu omawiał p. Śliwiński cały szereg zadań gminy m. Lwowa, które nie zostały uwzględnione w budżecie na r. 1904, poczem wyraził zdanie, iż gdyby ściągnięto do Lwowa kapitały obce i przy ich pomocy budowano kanały, ulepszano bruki, budowano własne szkoły, które mieszczą się obecnie w wynajętych realnościach, poprawiłyby się we Lwowie stosunki zarobkowe, wzrósłby podatek konsumcyjny, a tem samem miasto uzyskałoby możność uregulowania swych finansów.

R. M a r k i e w i c z polemizując z wnioskiem r. Chołodeckiego, twierdził, iż obcy nie mają po co przyjeżdżać do Lwowa. Aby ruch turystów zwiększyć, należy coś zrobić, aby im pobyt we Lwowie uprzyjemnić. Co do pokrycia niedoboru budżetowego oświadczył się za podniesieniem podatku czynszowego. W końcu poruszywszy sprawę budowy własnych gmachów dla szkół, oraz sprawę opieki nad ubogimi, wypowiedział kilka ostrych słów na temat działalności Rady miejskiej, której posiedzenia są tylko „na gadanie“.

R. dr. W e i g e l w dłuższej mowie, zabarwionej humorystycznymi epizodami, które wywoływały co chwila w sali i galeryach niezwykłą wesołość, stanął w obronie wniosków dr. Ruckera, występując natomiast przeciw proponowanym wnioskom komisyi budżetowej.

R. S c h i r m e r krytykował obecną gospodarkę miejską i podniósł potrzebę lepszej ewidencyi buchalteryi, przyczem zauważył ironicznie, iż wyrażenie się generalnego referenta budżetu, że gmina powinna być wzorem, nie może się wcale ostać w obec tego, że jest wzorem.... długów. W tok dalszej mowy podniósł dla charakterystyki gospodarki miejskiej fakt, stwierdzony w budżecie, że gmina m. Lwowa płacąca od młyna przy stawie Pełczyńskim tytułem podatku 455 kor., ma z niego dochodu jedynie 200 kor. (Ogromna wesołość).

Ostatecznie oświadczył się r. Schirmer przeciw wioskom referenta, a za wnioskami dr. Ruckera.

R. Czarnecki zarzucił, iż w budżecie znajduje się bardzo wiele pozycyj, bądź to fikcyjnych, bądź też nieprawdziwych, poczem podniósł zbyt małą wydatność pracy miejskiego biura statystycznego i zdaniem mowcy niezwykle dobre uposażenie urzędników gminy m. Lwowa Jako możliwe źródło dochodu, z któregoby gmina mogła mieć dość znaczne fundusze, poruszył wreszcie sprawę wprowadzenia podatku od zapałek.

R. dr A s c h k e n a z e występując przeciw proponowanym przez dr. Ruckera wnioskom, zauważył iż podwyższenie podatku zarobkowego, spadłoby głównie jako ciężar na Towarzystwa, obowiązane do składania publicznych rachunków. Takie obciążenie tych Towarzystw nie wyjdzie miastu wcale na pożytek, gdyż może się zdarzyć, że Towarzystwa te wyniosą się ze Lwowa „na cztery wiatry“, a naturalnem tego następstwem byłoby niebezpieczeństwo dla uprzemysłowienia kraju. Omawiając następnie sprawę pokrycia niedoboru, oświadczył z kolei, że w obec dotychczasowej gospodarki miejskiej i w obec licznych dowodów teroryzowania Rady przez większość, głosować będzie przeciw wnioskom referenta; nie chce bowiem brać odpowiedzialności za gospodarkę większości i przyjmować na siebie odium podwyższenia podatków.

W dalszym ciągu swej mowy na temat gospodarki miejskiej, zaznaczył mowca, że gospodarka ta nie jest tak złą, za jaką ją powszechnie uważają, złem jest tylko jej wykonanie, które należy do prezydenta. Męskiem wystąpieniem, charakterem, rozumem i stanowczością prezydent gospodarkę tę da się jeszcze wprowadzić na właściwe tory. Tych jednak przymiotów w obecnem kierownictwie miasta nie widzi i dlatego głosować będzie przeciw wnioskom komisyi budżetowej.

Na tem o godz. 9·45 wieczorem zamknął prezydent dr. M a ł a c h o w s k i z powodu spóźnionej pory posiedzenie, naznaczając następne na dziś godz. 6 wieczorem.

Sanatoryum dla chorób piersiowych w Zakopanem.

Kraków, 23 marca.

Rada nadzorcza Sanatoryum dla chorych piersiowych w Zakopanem odbyła wczoraj w Krakowie w Grand hotelu swoje posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa hr. Adama K r a s i ń s k i e g o. W posiedzeniu tem wzięli udział: hr. Franciszek Potocki, ks. rektor prof. dr. Kl. piński, prof. dr. Bolesław Wicherkiewicz, prof. dr. Kostanecki, dr. Janiszewski z Zakopanego, dyrektor dr. Kazimierz Dłuski, oraz syndyk dr. Kosz.

Rada nadzorcza załatwiła sprawy administracyjne, jak bilans za rok ubiegły, uchwaliła budżet zakładu na rok bieżący i poleciła wiceprezesowi, aby wspólnie z dyrektorem oznaczył termin tegorocznego walnego zebrania akcyonaryuszy.

Dyrektor dr. Dłuski złożył sprawozdanie lekarskie z ruchu chorych w Sanatoryum od chwili otworzenia zakładu, oraz z wyników leczenia. Od dnia 10 listopada 1902 r. do 10 marca b. r. leczyło się w zakładzie przeszło 270 chorych; najwięcej pacyentów bo 65 było z Warszawy i Królestwa Polskiego, dalej Polaków z Rossyi, nawet z Ufy i Permu, a następnie z Galicyi. Z polecenia n. p. lekarzy lwowskich bawiło w Sanatoryum zakopiańskiem 33 chorych; z polecenia lekarzy krakowskich 9 chorych. Z Litwy było 30 osób, z Poznańskiego 12.

Wreszcie zabrał głos wiceprezes hr. Adam K r a s i ń s k i, ordynat, by określić działalność i znaczenie zakopiańskiego Sanatoryum dla polskiego społeczeństwa. Na wstępie zaznaczył, że półtora roku upłynęło od otwarcia Sanatoryum, utworzonego z myślą i pragnieniem, aby służyło tej licznej rzeszy cierpiących, którzy nie mając dotychczas odpowiednio urządzonego zakładu w kraju, szukali poratowania zdrowia po za granicami, gdzie polska nie brzmi mowa. Musiał być prawdziwą potrzebą zakład, w którym od półtora roku niespełna leczyło się 270 pacyentów P. dyrektor Dłuski pracujący niestrudzenie i z oddaniem się zupełnem nad zakładem przy pomocy małżonki swej dr. Bronisławy Dłuskiej przedstawił lekarskie wnioski i spostrzeżenia lekarskie, dlatego mowca ogranicza się do podzielenia się z członkami Rady nadzorczej tem, co albo sam widział, albo na podstawie badań dyrektora mógł poznać.

Cyfra chorych jest bardzo poważną. Przybywali pacyenci z różnych bliższych, dalszych i bardzo odległych stron ziem polskich, a nawet z głębi innych krajów, z Permy i Ufy. Widzimy zatem — mówił hr. Krasiński dalej — jak licznym był zastęp tych, którzy przybyli do Sanatoryum i w

najlepszym i jedynym górskim prawdziwie klimacie naszego kraju szukali tych środków leczniczych i tej opieki, jakiej dotychczas zmuszeni byli szukać na obczyźnie, najczęściej wśród wrogo względem wszystkiego, co polskie, usposobionych Niemców. Kto wie, kto doznał sam na sobie, jak ciężko jest być w otoczeniu obcem przez długie dni i miesiące kuracyi ten wie, jak wyrywa się dusza do dalekich a swoich, jak tęskno za słowem rodzinnem, dodającem otuchy. Sanatoryum zakopańskie, to jakby duża rodzina, jak związek bratni, złączonych wspólną myślą i wspólnem przedsięwzięciem odzyskania zdrowia.

Nie na parę dni tutaj się przyjeżdża i nieobojętnie spogląda na te progi. Klimatyczna kuracya wymaga czasu — wiemy to nadto dobrze, nie wie, ani uwzględnia dostatecznie ogół, ani uważają na to wszyscy pacyenci. Wyniki dobre, doskonałe nawet mieliśmy nie rzadko, ale poprawy prawdziwej doznają ci jedynie, którzy nie zadowalają się dorywczym pobytem. U takich — wytrwałych — poważnie swoje leczenie pojmujących, stwierdzamy bardzo dodatnie wyniki, przybytek na wadze nieraz od 10 do 20 kilogramów, znamienity przyrost sił, ustąpienie niepokojących objawów, wszystkie momenta, wskazujące na cofanie się chorobowego procesu i zabliźnianie miejsc, zajętych gruźlicą. W zakładzie dr. Turbana w Davos przez czas 7 lat przesunęło się 400 przeszło osób; znaczy to, że przeciętna kuracya trwa tam około 7 miesięcy. I my możemy wskazać na takich już drugą zimę z największym dla siebie pożytkiem w naszym zakładzie spędzających chorych, ale cyfry mówią nam, że u nas pacyent bawi przeciętnie w Sanatoryum 2—3 miesięcy i że w tej proporcyi mielibyśmy przez lat 7 nie czterystu kilku, ale przeszło 1200 pacyentów. Objaw ten przypisuje mowca materyalnym względom i skłonności naszej do uważania się zbyt wcześnie za wyleczonych.

Wreszcie zaznaczył mowca z naciskiem, że dążeniem akcyonaryuszów przy budowie Sanatoryum nie były zyski materyalne, ale chęć wzniesienia w najpiękniejszym i najzdrowszym zakątku naszego kraju zakładu leczniczego, któryby mógł iść o lepsze, a nawet przewyższyć niejedno podobne przedsiębiorstwo zagraniczne. Uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy, aby stworzyć zakład wzorowy. Akcyonaryusze dotychczas żadnych zysków nie mają, a w przyszłości spodziewają się jedynie bardzo skromnych odsetków od wyłożonego kapitału. Nie szukali ponętnej lokaty — chcieli spełnić czyn obywatelski. Ceny ustanowili też w Sanatoryum niższe, aniżeli prawie we wszystkich podobnych zakładach za granicą. Pokarmy są obfite, urządzenia sanitarne pierwszorzędne. W obec tego kwota 9 koron dziennie za całkowita utrzymanie i opiekę lekarską nie jest wygórowaną i niższą zaiste być nie może, jak i ceny mieszkań. Instytucya nasza ma za cel solidarność społeczną. My dajemy możność chorym leczenia się w kraju; oni nam dają możność prowadzenia i rozwijania zakładu, a tak wspólnemi siłami solidarnie, przyczyniamy się nawzajem, aby u nas taka instytucya była i trwała. Bodźcem do dalszej działalności są dla nas osiągnięte rezultaty oraz zaufanie i życzliwość społeczeństwa.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Z Banku hipotecznego. C. k uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny ma zaszczyt podać do wiadomości, iż płatne dnia pierwszego maja b. r. kupony Listów hipotecznych i wylosowane Listy, wypłacają kasy Banku już teraz, począwszy od dnia dzisiejszego, za potrąceniem 3 i pół prc. eskontu za czas brakujący jeszcze do terminu wypłaty do 1 maja.

Kraków, 24 marca. *(Tel. prywatny).* Na wczorajszem zgromadzeniu akcyonaryuszów krakowskiej Spółki tramwayowej przedłożyła dyrekcya sprawozdanie za rok ubiegły. W roku zeszłym po raz pierwszy odbywał się ruch na rozszerzonej sieci. Przewieziono ogółem 4,100.000 osób (o 1,169.795 osób więcej niż w roku 1902). Przychód wynosił 427.789 koron, rozchód 261.843 koron; czysty zysk 19[illegible].789 koron. Dywidendę ustanowiono w wysokości $4^1/_2$ prc. czyli 18 koron od akcyi. Uchwalono zmianę statutu, znosząc sąd polubowny dla sporów między gminą a Spółką, a oddając sprawy sporne sądowi krakowskiemu.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 19·10 do 19·20, *loco* Ołomuniec 18·30 do 18·40, *loco* Berno-Wiedeń 18·50 do 18·60, na marzec *loco* Aussig 19·90 do 20.—. Cukier w kostkach: *prima* 67·75 do 67·75, *secunda* 67·25 do 67·25. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 43·40 do 43·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·50 do 11·—, galicyjska przeźroczysta 39·75 do 40·35. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 24 marca. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·40 do 8·70, pszenica na termina ·— do —·—, żyto gotowe 6·40 do 6·70, żyto na termina —·— do —·—, owies obroczny gotowy 5·40 do 5·75, owies obroczny na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·— do 5·25, jęczmień browarniczy 5·60 do 6·—, rzepak 9·50 do 9·75, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 5·75 do 6·25, groch do gotowania 7·50 do 11·—, wyka 5·30 do 5·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·50 do 5·75, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa 5·90 do 6·25, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo 220·— do 250·—, koniczyna czerwona 65·— do 75·—, koniczyna biała 65·— do 80·—, koniczyna szwedzka 60·— do 80·—, tymotka 22·— do 28·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 20·50 do 20·75, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, eskontyngentowy 15·50 do 15·75.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmie dzisiaj o godzinie 2 po południu na osobnem posłuchaniu nowomianowanego nuncyusza apostolskiego arcybiskupa Pignatelli di Belmonte i odbierze od niego listy uwierzytelniające.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Abbazii, iż dnia 7 kwietnia oczekiwanym tam jest Najj. Pan. Monarcha przybędzie dnia 7 kwietnia rano, a nazajutrz uda się z powrotem do Wiednia. Podczas krótkiego tam pobytu złoży Najj. Pan wizyty królestwu szwedzkim i wielkiemu księciu Luksemburskiemu. Wieczorem odbędzie się u króla Oskara obiad galowy. W Abbazii rozpoczęto już przygotowania, celem uroczystego przyjęcia Najj. Pana.

Dzienniki berlińskie dowiadują się, że podróż śródziemnomorska cesarza Wilhelma potrwa do końca kwietnia. Powrót nastąpi w dniu 29 kwietnia z Genuy koleją. — W Berlinie stanie cesarz w dniu 1 maja.

Według ostatnich wiadomości z południowo-zachodniej Afryki powstanie krajowców przeciwko Niemcom szerzy się także w kierunku zachodnim ku wybrzeżom. — Obecnie już trzy czwarte tej ogromnej kolonii objęte są powstaniem.

Z Sofii telegrafują do *N. W. Tagblat:* W Konstantynopolu twierdzą, iż angielski reprezentant O'Connor coraz jawniej występuje przeciwko działalności reprezentantów mocarstw. Ma on być przekonany, że akcya reformowa powinna być powierzoną międzynarodowej komisyi, a nie kilku mocarstwom, i że tylko w ten sposób będzie można osiągnąć uspokojenie umysłów w Macedonii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 24 marca Biskup z Szathmaru, Meszlenyi, wystosował do Najj. Pana z okazyi setnej rocznicy istnienia rzym. kat. dyecezyi w Szathmarze telegram hołdowniczy i ofiarował przy tej sposobności półtora miliona koron na cele dobroczynne i kulturalne.

Berlin, 24 marca. Sejm odroczył się do 12 kwietnia.

Berlin, 24 marca. Gubernator Puttkammer doniósł, że powstanie w południowo-zachodniej Afryce rozszerza się aż po rzekę Cross na angielskiem terytoryum.

Rzym, 24 marca. Konsystorz papieski dla nominacyi biskupów odbędzie się w połowie maja.

Rzym, 24 marca. Król Wiktor Emanuel udaje się w sobotę do Neapolu, celem powitania cesarza Wilhelma. Królowi towarzyszyć będzie włoski minister spraw zagranicznych Tittoni.

Wczoraj wystosował król włoski do cesarza następującą depeszę:

„W chwili, w której ty, jako miły gość wstępujesz na ziemię włoską, cieszę się, że ciebie wkrótce zobaczę. Na razie pragnę, aby pierwsze pozdrowienie doszło do ciebie odemnie, twego życzliwego przyjaciela i wiernego sojusznika“.

Neapol, 24 marca. Cesarz Wilhem przybędzie tu dziś o godzinie 10 rano i zabawi do 25 b. m.

Leodyum, 24 marca. Sprawców anarchistycznego zamachu już ujęto, a oni przyznali się do czynu. Są nimi dwaj robotnicy francuscy Lambin i Goudesin. Przybyli oni do Leodyum poszukując zarobku i zamieszkali u niejakiego Bouteta, którego też aresztowano. Zamach jak zeznają, spełnili, aby się pomścić za wydalenie anarchistów z Belgii. Lambin był już raz karany, a w roku zeszłym brał udział w belgijskim zamachu anarchistów.

Paryż, 24 marca. Ze strony kompetentnej zapewniają, że francusko-angielskie rokowania w sprawie uregulowania rozmaitych spornych spraw między obu narodami, są na ukończeniu. Co się tyczy Egiptu i Marokka, jeszcze nie ukończono ostatecznego zredagowania umowy. Jak słychać, Francya żąda w zamian za zrzeczenie się pewnych praw do Egiptu, aby Anglia zrzekła się pretensyj do Marokka.

Paryż, 24 marca. Ponieważ prawica chciała przewlekać obrady nad ustawą o kongregacyach, prezydent ministrów Combes wniósł wczoraj o godz. 7 wieczorem zamknięcie posiedzenia i zwołanie nowego posiedzenia na godz. 9 wieczór. Wniosek uchwalono. O godz. 9 zaczęło się posiedzenie na nowo i doprowadzono do końca dyskusyę nad artykułem III ustawy kongregacyjnej. Artykuł III zajmuje się sprawą utrzymania i zamykania kongregacyjnych zakładów naukowych. Następnie przystąpiono do innych artykułów, nad którymi jeszcze dziś toczyć się będą obrady, a także nad mnóstwem zgłoszonych poprawek. Opozycya żądała imiennych głosowań. Obrady trwały do godz. trzykwadranse na 4 rano, poczem posiedzenie zamknięto. Następne dziś o g. 2 po południu.

Paryż, 24 marca. Sąd wojskowy skazał kapitana Blancharda za uderzenie w twarz żołnierza i obelgi na 20 dni więzienia.

Madryt, 24 marca. W odpowiedzi na interpelacyę republikańskiego senatora Labra, oświadczył minister spraw zagranicznych, że zjazd cesarza Wilhelma z królem Alfonsem był aktem zwyczajnej kurtoazyi.

Sztokholm, 24 marca. Władze wdrożyły śledztwo przeciw gazecie *Ugensnicheter* z powodu artykułu, który zawierał ataki na cara i na kilka wybitnych osobistości rossyjskich. Numer ten gazety drukowany był na białej bibułce, aby tem łatwiej go można było przemycić do Finlandyi.

Chrystyania, 24 marca Na Lofodach szaleje straszny orkan. — Szkody znaczne, kilka okrętów zatonęło.

Londyn, 24 marca. Na wczorajszym bankiecie techników okrętowych oświadczył w przemowie lord Brassi, że doświadczenia wojenne wykazały słuszność twierdzenia tych, którzy są za budową okrętów o mniejszych rozmiarach.

Londyn, 24 marca. W Izbie gmin, na interpelacyę odpowiedział zastępca rządu, że wyprawa angielska do Tybetu posuwa się dalej i ogółem o zmianie położenia tamże nie otrzymał rząd wiadomości.

Pretorya, 24 marca. Zmarł tu jeden Kafr na dżumę.

Trondhjem, 24 marca. Koło Oexmes w skutek gwałtownej burzy zatonęła wczoraj łódź, przyczem 5 osób utraciło życie. — Woda zalała pewien dom, w którym zginęły 3 osoby. Burza zniszczyła budynek, w którym było kilkoro dzieci. Jedno z nich zginęło.

Parlament japoński.

Tokio, 24 marca. W japońskim parlamencie oświadczył prezydent ministrów Kastura, że zwołanie parlamentu w takiej chwili jest w historyi kraju bezprzykładnem. Zwołano parlament w tym celu, aby mógł poznać szlachetną politykę cesarza, która dąży do utrzymania trwałego pokoju w Azyi i wzmocnienia stanowiska państwowego Japonii. Japonia pragnie utrzymać ze wszystkiemi innemi mocarstwami stosunki przyjazne. Prezydent ministrów usprawiedliwiał następnie postępowanie Japonii w obec Rossyi. Minister spraw zagranicznych Komura przedłożył w dosłownem brzmieniu korespondencyę z Rossą.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Petersburg, 24 marca. Jak donosi rozkaz dzienny ministra wojny, uchwalono utworzyć posadę szefa sanitarnego dla armii rossyjskiej w Mandżuryi. Szef sanitarny podlegać będzie bezpośrednio naczelnemu komendantowi armii mandżurskiej.

Błagowjeszczeńsk, 24 marca. „Czerwony krzyż“ zamierza urządzić tu lazaret na 1200 łóżek.

Londyn, 24 marca. *Standard* donosi z Tokio: Nie ma urzędowego potwierdzenia wiadomości, rozpowszechnionej w gazetach, jakoby podczas ostatniego ataku na Port Arthura utonął po kilkugodzinnej walce japoński pancernik.

Tokio, 24 marca. Aresztowano tutaj wydawcę opozycyjnego dziennika i deputowanego Akimono pod zarzutem szpiegostwa.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 marca 1904 r. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Godzina 10 minut 30. Marki 117·58, Renta majowa 99·50, Węgierska renta koronowa 97·90, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 642·75, Akcye węgier. Zakładu kredytowego 760·—, Akcye Anglobanku 279·—, Akcye Unionbanku 527·—, Akcye Bankvereinu 510·50, Akcye Länderbanku 425·—, Akcye Kolei państwowych 636·—, Lombardy 79·75, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 406·—, Akcye Rima Muranyi 477·50, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. —·—, Losy tureckie 124·25, Ruble 253·57, 4-proc. listy Banku hipotecznego 98·75, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101·50, Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 98·65, 4-proc. Listy zastawne Banku krajowego 98·75, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 98·45.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 24 marca 1904 r. Giełda południowa *(Mittagsbörse).* Godz. 12 min. 30. Marki 117·58, Renta majowa 99·50, Węgierska renta koronowa 97·90, Akcye austr. Zakładu kredytowego 643·25, Akcye węg. Zakładu kredytowego 761·—, Akcye Anglobanku 279·60, Akcye Unionbanku 526·—, Akcye Bankvereinu 510·25, Akcye Länderbanku 423·—, Akcye kolei państw. 636·—, Lombardy 79·75, Akcye kolei Elbethal 405·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe 328·—, Akcye Alpiny 406·—, Akcye Rima Muranyi 477·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. —·—, Losy tureckie 124·—, Ruble 253·75, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 24 marca 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 643·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 763·—, Akcye Anglobanku 279·50, Akcye Unionbanku 526·—, Akcye Länderbanku 422·50, Akcye Bankvereinu 510·50, Akc. Bodencredit 943·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 636·—, Akcye kolei Południowej 78·—, Akcye Tramway A) —·—, Akcye Tramway B) —·—, Akcye kolei Północnej 5410·—, Akcye kolei czerniowieckiej 578·50, Akcye Alpiny 406·—, Akcye Rima Muranyi 476·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 1895·—, Akcye Fabryki broni 460·—, Akcye Tureckie tytoniowe 327·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1145·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·95, Renta majowa 99·45, Austryacka Renta koronowa 99·45, Węgierska Renta koron. 97·90, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·95, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·65, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 111·50, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 102·20, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 103·55, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·55, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·20, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·10, Losy tureckie 123·25, Marki 117·60, Ruble 253·75.

Berlin, 24 marca 1904 r. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Akcye kredytowe 202·30, Towarzystwo dyskontowe 185·60.

Usposobienie: spokojne.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 23. marca 1904

86 — 90 — 31 — 25 — 70

Następne ciągnienia odbędą się dnia 6. i 20. kwietnia 1904

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24 marca 1904.

HOTEL GEORGE

PP. H. ks Lubomirski z Rozwadowa. L. br. Ledochowski z Wołyn a S. br. Konopka z Wieliczki, K. Horodyski Żabiniec.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP F Kunz z Hawrylak, Z Gąsiorowski z Żydaczowa.

HOTEL FRANCUSKI.

P. K. Bielakowski z Kijowa.

Wystawy i Muzea.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 24 marca 1904.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
	walutą koron			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	575	—	585	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	—	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	20	101	90
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	30	99	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	—	102	70
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	90	99	60
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	—	—	—
Tow kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	—	—	—
4% los. w 56 lat	98	70	99	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	—	99	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	80	97	50
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	80	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	75	—	80	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	42
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	—	255	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	50	256	—
100 marek niemieckich	117	15	117	65

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23. marca 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·45	99·65
styczeń-lipiec	99·45	99·65
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·25	100·45
kwiecień-październik	100·25	100·45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	151·75	152·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	181·—	183·50
„ „ 1864 po 100 zł.	258·—	262·—
„ „ 1864 po 50 zł.	257·—	261·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	298·—	299·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·10	119·30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·45	99·65
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·75	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	509·50	511·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129·25	130·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·65	100·65
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·65	100·65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	111·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·—	100·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·35	119·35
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·95	98·15
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	165·75	167·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	208·50	210·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	207·—	209·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98·05	99·05
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276·—	280·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107·—	108·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor 4 pr.	98·—	—·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·50	104·50
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.65	99·65
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·—	100·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·60	97·60
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	88·—	91·80
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·75	100·70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	293·—	303·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	287·—	292·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	—·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	99·60
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·25	111·75
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·50	101·80
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·75	99.75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·45	99·45
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·25
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·90	102·90
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·90	103·90
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·60	99·50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·25	101·25
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·25	101·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	103·—	105·50
Tow. żegl par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	115·25	116·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·75	101·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·—	94·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·85	99·85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·10	100·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·20	22·20
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	464·—	475·—
Clary 40 zł. m. k.	162·—	173·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	81·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78·—	83·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67·—	72·—
Palfy 40 zł m k.	162·—	172·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52·50	54.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·75	29·75
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	63·—	73·—
Salma 40 zł. mk.	228·—	238·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	80·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	279·50	280·50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2745·—	2755·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	764·50	765·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	507·—	508·—
Galic. banku hip. 200 zł.	535·—	537·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240·—	260·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	425·—	426·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1605·—	1615·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	526·—	528·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	248·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·50	251·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	415·—	430·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5420·—	5440·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	578·50	580·50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	403·50	404·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	847·—	851·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	640·—	645·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1124·—	1134·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	408·25	409·25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1890·—	1895·—
Schodnicy 500 kor.	720·—	725·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	361·—	368·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·50	117·70
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·05	240·30
Paryż za 100 franków	95·55	95·70
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·50	117·80
Włoskie banki	95·30	95·45
Francuskie banki	94·95	95·05
Szwajcarskie banki	94·95	95·05
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·12
20-markówka	23·51	23·58
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·47½	117·67½
Włoskie banknoty za 100 lir	95·20	95·40
Ruble	2·53¾	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1583 3 (2) (2304 3–3)

Dnia 14. kwietnia 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 odbędzie się licytacya realności whl. 308 gm. Romanówka Teodora Małaczyńskiego własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną wraz z przynależnościami na 3560 koron.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie następi wynosi 2213 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie wymienionym, biuro Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Budzanów, dnia 20. lutego 1904.

L. cz. 11.607 3. (2200 3–3)

Obwieszczenie.

C. k. Prezydyum Sądu krajowego wyższego w Krakowie rozpisuje rozprawę ofertową na oddanie w drodze przedsiębiorstwa budowy erar yalnego gmachu na pomieszczenie Sądu powiatowego z aresztami i urzędu podatkowego w Podgórzu pod następującymi warunkami:

1. Ogólna wartość robót, w przedsiębiorstwo oddać się mających, wynosi według kosztorysu okrągło 195.000 koron.

2 Za podstawę umowy wzięte będą ceny jednostkowe a nie suma ryczałtowa.

3. Za podstawę obliczenia służą plany i kosztorysy, zatwierdzone przez Ministerstwo sprawiedliwości. Plany te tudzież opis budowy jako też ogólne i szczegółowe warunki budowy można przejrzeć w Sekretaryacie Prezydyum Sądu wyższego.

4. Oferty wnosić należy do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie najpóźniej do 30 kwietnia 1904 do godziny 11 przed południem.

5. Wybór i zatwierdzenie oferty przysługuje c. k. Ministerstwu sprawiedliwości.

6. Każdy oferent winien złożyć jako wadyum 5% podanej wyżej ogólnej wartości robót.

7. Po zatwierdzeniu oferty zostanie z przyjętym oferentem zawartą umowa o budowę.

Oferent ten będzie obowiązany w terminie, który mu będzie oznajmiony uzupełnić wadyum do wysokości 10% ofiarowanej sumy.

Wadyum to stanowić będzie kaucyę za dotrzymanie zobowiązań przyjętych przez przedsiębiorcę.

8. Wypłata całej należytości nastąpi po zatwierdzeniu kolaudacyi przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości.

W miarę postępu robót i przyzwolonego kredytu może przedsiębiorca otrzymać zaliczki na podstawie poświadczeń c. k. kierownika budowy.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.
Kraków, 17. marca 1904.

L. cz. E. 1404/3 (4) (2180 3–3)

Dnia 26. kwietnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Nisku, odbędzie się licytacya realności lwh. 64 gminy Racławice.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 410 kor.

Najniższa cena wynosi 410 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nieprzyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 16. marca 1904.

L cz. E 1283/3 (5) (22 4 3–3)

Dnia 27. kwietnia 1904 o godz. 10 przed połudn iem, odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr 4 licytacya połowy realności whl. 175 ks. gr. gm. kat. Ustyanowa bez przynależności

Część nieruchomości, wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 2235 kor.

Najniższa cena wynosi 1490 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 15. marca 1904.

(2392 1—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE

ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 28. marca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, konfekcya damska i sukno.

Wtorek 29. marca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, urządzenie restauracyjne, aparat do piwa oraz optyczne i fizykalne przyrządy.

Środa 30. marca 1904 od 10 do 12 godz: meble, sprzęty domowe, skóry.

Czwartek 31. marca 1904 od 10 do 12 godz.: sukna i ubrania męskie.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 20. marca 1904.

L. 16.346. (2324 3—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonanie budowli wodnych kamiennych i faszynowych nowych i konserwacyjnych, wykonać się mających na rzece Przemszy od klm. 0·00 do klm. 23·40 przy ujściu do Wisły w latach 1904, 1905 i 1906 odbędzie się dnia 18. kwietnia 1904 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie krakowskiem publiczna licytacya ofertowa.

Warunki przedsiębiorstwa i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem Starostwie, gdzie także do 12 godziny w południe wyżej oznaczonego dnia wnoszone być mogą oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum, wynoszące 600 koron, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych cyframi i słowami. — Oferty, oddane po terminie lub w innym urzędzie albo niezaopatrzone w przepisane wadyum, wreszcie nie sporządzone ściśle w sposób przepisany lub zaopatrzone dopiskami, wyrażającymi różne opusty dla różnych robót osobno, nie będą uwzględniane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15. marca 1904.

1 korona. O f e r t a

mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (ą) się wykonać budowle kamienne, faszynowe i ziemne, nowe lub konserwacyjne na rzece Przemszy od klm. 0 00 do klm. 23·40 przy ujściu do Wisły za opustem . . . . procentów słownie . . . . procentów z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam dokładnie i poddaję się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Jako wadyum składam . . . .
. . . .

W Krakowie . . . kwietnia 1904.

N. N.

Imię i nazwisko oferenta.

L. cz. E. 73/4 (2) (2366 2—3)

Dnia 13. kwietnia 1904 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5., licytacya realności whl. 451 i 452 gminy katolickiej Budzanów Wasyla Poliwczak własnej z przynależnościami.

Nieruchomości z przynależnościami wystawione na licytacyę są ocenione na 10405 kor. 40 hal. a to: realność whl. 451. na 1.500 kor., a realność whl. 452. na 8.905 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 6453 kor. 94 hal. a to: za realność whl. 451 1000 kor., a za realność whl. 452. 5433 kor. 94 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 6. marca 1904.

L. cz. E. I. 1483/3 (23) (2359 2—3)

Dnia 18. kwietnia 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego licytacya realności w Kołomyi wyk. hip. l. 80 IV. dz. m. Kołomyi z przynależytościami.

Realność powyższa oceniona na 16.095 kor., zaś przynależytości na 133 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 26.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 11. marca 1904.

L. 28.053. (2348 1—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonanie narzutów kamiennych na prawym brzegu Wisły w okręgu budowniczym tarnobrzeskim na dwa lata tj. 1904 i 1905 a ewentualnie na trzy lata tj. 1904, 1905 i 1906 a mianowicie w sekcyi I. od granicy okręgu w Otałęży klm. 209 5 do ujścia Wisłoki klm. 227, w sekcyi II. od ujścia Wisłoki klm. 227 do Tarnobrzegu klm. 255 i w sekcyi III. od Tarnobrzegu klm. 255 do granicy Państwa w Popowicach klm. 287 odbędzie się 12. kwietnia 1904 r. w c. k. Starostwie w Tarnobrzegu o godzinie 12 w południe publiczna licytacya ofertowa.

Przedsiębiorstwo może być oddane w każdej sekcyi osobno i na okres czasu, jeżeli c. k. Namiestnictwo uzna za stosowny.

W obec tego należy także oferty wnosić na każdą sekcyę osobno.

Warunki przedsiębiorstwa i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także do godziny 12 w południe wyżej oznaczonego dnia wnoszone być mają oferty, sporządzone według przepisanego wzoru a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum 5000 koron dla każdej sekcyi z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych cyframi i słowami.

Oferty oddane po terminie lub w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone w wadyum, nareszcie nie sporządzone ściśle w sposób przepisany lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11. marca 1904.

Do l. 28.053 04.

Wzór oferty.

O f e r t a

mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się w przeciągu lat 1904 i 1905 a względnie i 1906 wykonać wszelkie narzuty kamienne w sekcyi . . . . Wisły od . . . .
do . . . .
w okręgu budowniczym tarnobrzeskim za opustem (cyframi i słowami) . . . . procentów z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam dokładnie i poddaję się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Jako wadyum składam . . . .
. . . .

W Tarnobrzegu . . . . 1904.

Imię i nazwisko of-renta.

L. cz E. 1566 3 (4) (2386)

Dnia 7. kwietnia 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, odbędzie się licytacya realności whl. 936 ks. gr. gm. kat. Trembowla objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z dzwonków elektrycznych, drabiny, żłobu, komórki.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 16000 kor, przynależności zaś na 169 kor.

Najniższa cena wynosi 8084 kor. 50 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, dnia 11. marca 1904.

L. cz. E 3728/3 (6) (2362)

Dnia 28. kwietnia 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności whl. 515 ks. gr. Sambor dzielnica Powtórnia składającej się budynku mieszkalnego i parcel gruntowych (rola i pastwisko).

Nieruchomość oceniono na 1400 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 933 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 16. marca 1904.

L. cz. E II. 3931/3 (5) (2361)

Dnia 28. kwietnia 1904 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. Sądu tutejszego licytacya realności lwh. 760 ks. gr. Kulczyce objętej, składającej się z parceli budowlanej, chaty wiejskiej i parcel gruntowych (ogród i rola).

Nieruchomość oceniono na 760 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 506 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 16. marca 1904.

L. cz. E. VIII. 4378/3 (3) (2368)

Na żądanie Firmy Albert Halm et Comp. we Wiedniu zastąpionej przed adw. dra Izydora Lauterbacha w Drohobyczu, odbędzie się dnia 29. kwietnia 1904 o godz. pół do 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81, licytacya 10% udziału prawa 25 letniej dzierżawy prawa poszukiwania i wydobywania oleju skalnego, wosku ziemnego i innych Państwu niezastrzeżonych minerałów z podziemia parcel objętych lwh. 437, 1178, 1282 i 1525 ks gr. gm. kat. Borysław wraz z przynależnościami, składającemi się z 730 metrów rur.

Prawo wraz z przynależnościami wystawione na licytacyę jest ocenionem na 14388 kor.

Najniższa cena wynosi 9592 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tego prawa dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 78.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samego prawa nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższem prawie bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 12. lutego 1904.

L. cz. E. 53/4 (4) (2381)

Dnia 22. kwietnia 1904 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 2. sądu tutejszego licytacya całej realności whl. 866 gminy Podhajce.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 604 koron.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 302 koron.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 15. marca 1904.

L. cz. E. 6115/3 (3) (2410)

Zobowiązana Anastazya Barnycze w Kropiwniku.

Dnia 14. kwietnia 1904 o godzinie 9½ rano odbędzie się w sali rozpraw Nr. III. Sądu tutejszego licytacya realności whl. 619, 752, 722. ½ whl. 56, 1/4 i 1/3 części whl. z 1/4 whl. 51 i 3 6 części whl. 723 gminy Kropiwnik objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, stodoły, spichlerza, stajni i obrogu.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione 1) whl. 619 na 1150 kor., 2) whl. 752 na 100 kor., 3) whl. 722 na 400 kor., 4) whl. 56 na 15 kor., 5) whl. 51 na 88 kor. 33 hal., 6) whl. 723 na 16 kor. 06 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 767 kor., ad 2) 67 kor., ad 3) 267 kor., ad 4) 10 kor., ad 5) 58 kor. 59 hal., ad 6) 11 kor. 71 hal., poniżej tych cen sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 5. marca 1904.

L. cz. E. XXI. 1568,3 13 (2327)

Na żądanie pp. Jana Sumary vel Szumary i Maryanny Sumary vel Szumary właścicieli realności we Lwowie zastąpionych przez adw. p. Dr. Maksymiliana Frieda we Lwowie, odbędzie się dnia 27. kwietnia 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 6. piątro II. we Lwowie, licytacya należącej do Jana Brzeźniaka i Maryi z Mechatych Brzeźniak po połowie 1/6 części realności pod l. kons. 207¼ we Lwowie przy ulicy Wuleckiej l. orj. 14. b. położonej, wykazem hip. l. 187/1 gm. kat. Lwów objętej, a składającej się z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, gruntu podbudowlanego i parcel gruntowych, oraz z przynależnościami, składającemi się z brogu, 28 wierzb, 22 krzaków porzeczek i 1 dzikiej jabłoni.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest ocenioną, a to: a) 1/6 część budynków i gruntu podbudowlanego na 139 kor. 68 hal., b) 1/6 część przynależytości na 6 kor. 16 hal., c) 1/6 część gruntów ornych i warzywnych na 819 kor. 22 hal.

Najniższa cena wynosi: co do przedmiotów a) i b) 77 kor. 92 hal, zaś co do gruntów c) 546 kor. 15 hal., ogółem więc 624 kor. 07 hal. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się ze zmianami w nich uwidocznionemi niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i td.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze ts. Oddziału XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XXI.
Lwów, dnia 27. lutego 1904.

L. cz. E. 3380,3 (5) (2376)

Na żądanie Banku krajowego, zastąpionego przez adw. dr. Tad Goreckiego we Lwowie, odbędzie się dnia 19. kwietnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 44, licytacya realności obj. whl. 231 gm. Moskalówka Ryfki Klau własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2850 kor.

Najniższa cena wynosi 1425 kor., poniżej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 9. marca 1904.

L. cz. E. 4058/3 (10) (2360)

Dnia 3. maja 1904 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności objętej whl. 258 ks. grunt. Sambor dzielnica Powodowa, składającej się z parceli budowlanej, budynku gospodarczego i parcel gruntowych (ogród, rola i pastwisko) wraz z przynależnościami.

Nieruchomość oceniono na 3446 kor. 20 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2297 kor. 46 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 16. marca 1904.

L. cz. E. 131/4 (4) (2285)

Na żądanie Michała Kohna w Czerniowcach odbędzie się dnia 5. maja 1904 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya gospodarstwa wiejskiego obj. wyk. hip. l. a) 435 i b) 766 ks. gr. gm. Kołodróbka, wraz z przynależnościami, składającemi się ad a) chaty, stodoły, krowy, cebra, ad b) chaty.

Nieruchomość ad a) wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1600 koron, ad b) na 190 koron, przynależności zaś ad a) na 501 kor., ad b) na 40 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1400 kor. 67 hal., ad b) 153 kor 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół oceniania i td.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zaleszczyki, dnia 4. marca 1904.

L. cz. E. 5/4 (3) (2375)

Dnia 2. maja 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności whl. 102 i połowy realności whl. 36 ks. gr. gm. kat. Siedlanka, Marcina, Katarzyny i Mateusza Kiwaków własnych wraz z przynależtościami.

Realność whl. 102 ks. gr. gm. kat. Siedlanka, wystawiona na licytacyę, oceniona jest wraz z przynależtościami na 1677 kor., zaś połowa realności whl. 36 ks. gr. gm. kat. Siedlanka, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną z przynależytościami na 891 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności whl. 102 kwotę 1034 kor. 66 hal., zaś co do połowy realności whl. 36 kwotę 552 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kolbuszowa, dnia 13. lutego 1904.

L. cz. E. 29 4 (3) (2373)

Dnia 2. maja 1904 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności whl. 256 i 237 ks. gr. gm. kat. Ostrowy tuszowskie Nuty Grossa własnych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to pierwsza na kwotę 2700 kor., druga na kwotę 3240 kor.

Najniższa cena wynosi a) realność whl. 256 kwotę 1800 kor., b) realność whl. 237 kwotę 2160 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kolbuszowa, 15. lutego 1904.

L. cz. E. 26/4 (2) (2388)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Mozesa Lieba kupca w Skorodnem i Pesli Lieb zam. Gleicher w Nowem mieście zastąpionym przez adw. Roszkiewicza w Turce przeciw 1) Abrahamowi Liebowi w Łukotynie, 2) Szankowi Liebowi w Wisłoku wielkim, 3) Henie Lieb zam. Krüger w Stryju, 4) Chaji Lieb zam. Langsam w Teleśnicy oszwarowej, 5) Sarze Lieb zam. Fuss w Rozszewicach, 6) Gitli Lieb zam. Klugmann w Lisku, 7) Salamowi Liebowi w Krywce. 8) Ezrielowi Liebowi w Krywce i 9) Laji Lieb im. własnem tudzież jako matce i opiekunce imieniem małoletn. Chaima Lieba w Krywce o zniesienie współwłasności, odbędzie się dnia 13. kwietnia 1904 o godz. 9 przed południem w Sądzie tutejszym, biurze Nr. 6, sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności objętej lwh. 98 ks. gr. gm. Łukotyn, Mojżesza Lieba, Resli zam. Gleicher tudzież zobowiązanych Abrahama Lieba. Heny Lieb zam. Krüger, Chaji Lieb zam. Langsam. Sary Lieb zam. Fuss, Gitli Lieb zam. Klugmann, Salamona Lieba, Ezriela Lieba i Chaima Lieba po 23/264 zaś Laji Lieb w 11/264 częściach własnej.

Cena wywołania i najniższa cena wynosi 2000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wszelkie na sprzedać się mającej realności ciężące służebności, ciężary rzeczowe i wymowy jakoteż pretensye na niej hipotecznie zabezpieczone, pozostają przy hipotece a nabywca obowiązany jest je przyjąć w całości bez policzenia na cenę kupna.

Cena kupna ma być złożoną w Sądzie sposobem w warunkach licytacyjnych postanowionym.

Warunki licytacyjne i inne do realności odnoszące się dokumenta, mogą chęć kupna mający przeglądać w godzinach urzędowych w kancelaryi tut. Sądu Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Turka, dnia 5. lutego 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 2 4 (13) (2396)

Uchwała tego sądu z 2. marca 1904 L. cz. S. 2 4 (1) mocą której otwarto konkurs do majątku Adama Trzecieskiego, przedsiębiorcy wiertniczego w Jaśle, zniesioną została decyzyą c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z 18. marca 1904 L. cz. R. III. 68 4 (2).

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 21. marca 1904.

Gesch. Zl. S. 5/3 (40) (2397)

Im Concurse der Erbschaft nach Isak Feingold nicht protokollirten Kaufmanns in Tarnopol hat der Gläubigerausschus beantragt, das die Entscheidung der Gläubigerschaft darüber eingeholt werde, ob die Realisirung des zur Cridamasse gehörigen unbeweglichen Vermögens nicht besser statt in Executionswege durch Verkauf aus freier Hand oder im Wege der freiwilligen öffentlichen Feilbiethung im Sinne der §§ 269., 276—279, des kais. Patentes vom 9. August 1854 Nr. 208 R. G. Bl. durchzuführen wäre und behufs Ermächtigung zu derartiger Realisirung, sowie behufs Wahl eines neuen Ausschusses statt des ausscheidenden Isidor Zilz.

Zur Beschlussfassung hierüber wird die Tagsatzung auf den 29. März 1904 um 9 Uhr Vormittags bei dem k. k. Kreisgerichte Zimmer Nr. 22. anberaumt.

Hiezu werden die Concursgläubiger einberufen.

Tarnopol, am 8. März 1904.
Der Concurscommissar.

Konkursa.

L. 348 (2391 1—3)

KONKURS.

Celem nadania jednej posady starszego dozorcy warzelni w I. klasie płacy, i jednej posady dozorcy warzelni w II. klasie płacy, w etacie osobowym sług przy c. k. zarządach salinarnych w Galicyi i na Bukowinie tudzież ewentualnie opróżnić się mogących w tym etacie, jeszcze jednej posady w II. klasie płacy i jednej lub dwóch posad w III klasie płacy, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Z posadami temi, połączone są następujące pobory:

1) płaca I. klasy, rocznie 1.400 kor., względnie płaca II. klasy rocznie 1.100 kor., względnie płaca III. klasy, rocznie 800 kor., z każdą klasą płacy, połączone są dwa pięciolecia po 100 kor. rocznie,

2) dodatek czynnej służby (aktywalny) unormowany Cesarskiem rozporządzeniem z dnia 19. sierpnia 1899 (dz. u. p. Nr. 159), w wysokości 20%, względnie 25% rocznej płacy,

3) dodatek starszeństwa według § 5. powyższego rozporządzenia, a to po pięciu latach służby 100 kor. po dalszych zaś pięciu 200 kor. rocznie,

4) ekwiwalent na ubiór służbowy, 50 kor. rocznie,

5) systemizowany deputat soli,

6) drzewo opałowe bukowe dla własnego domowego użytku w wymiarze 28 m. p. rocznie, za opłatą połowy ceny zakładowej,

7) bezpłatna opieka lekarska i lekarstwa według obowiązującego statutu,

8) bezpłatne mieszkanie służbowe, o ile będzie do dyspozycyi i jeżeli c. k. naczelnik zarządu salinarnego uzna za wskazane, aby mianowany mieszkał w pobliżu budynków manipulacyjnych.

Podania własnoręcznie napisane i przepisowo ostemplowane, wnosić należy w drodze służbowej, jeżeli zaś kompetent w służbie publicznej nie pozostaje, bezpośrednio do c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie, a to najpóźniej do dnia 18. kwietnia 1904.

Do podania załączyć należy, metrykę chrztu, świadectwo uzdolnienia fizycznego do służby zawodowej, świadectwo ukończenia szkoły górniczej z dobrym postępem i wykazać się dotychczasową praktyką w kopalnictwie i warzelnictwie soli, znajomością języków krajowych, jakoteż języka niemieckiego, odbytą czynną służbę wojskową; w końcu należy wykazać, czy i w jakim stopniu kompetent jest spokrewnionym lub spowinowaconym z robotnikami i z funkcyonaryuszami c. k. Zarządów salinarnych i c. k. urzędów sprzedaży soli w Galicyi i na Bukowinie.

Kompetenci nie pozostający w służbie rządowej, mają się nadto wykazać świadectwem nieskazitelnego zachowania się, wystawionem przez władze polityczne.

C. k. Zarząd salinarny.
Bolechów, dnia 22. marca 1904.

L. 8.482. (2347 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania ustanowionych reskryptem c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia z 16. grudnia 1903 L. 24 425 wolnych państwowych stypendyów przemysłowych, przeznaczonych dla młodzieży tutejszo-krajowej, chcącej się kształcić bądź to w krajowych lub pozakrajowych (w innych krajach reprezentowanych w Radzie Państwa) c. k. państwowych szkołach przemysłowych, c. k. zakładach naukowych tkackich, c. k. budowniczo artystycznych szkołach rzemieślniczych, c. k. zawodowych szkołach dla poszczególnych gałęzi przemysłu, rzemieślniczych kursach budowniczo-artystycznych, połączonych z państwowemi szkołami przemysłowemi, wreszcie państwowych szkołach rzemieślniczych i klasowych z wyjątkiem centralnych szkół przemysłowych (Szkoła dla artystycznego przemysłu w Wiedniu i Pradze, Graficzny naukowy i doświadczalny zakład dla przemysłu skórzanego w Wiedniu, Szkoła dla artystycznego haftu we Wiedniu, wzorowy warstat koszykarstwa i wzorowej uprawy łoziny we Wiedniu, tudzież tak zwane szkoły zarobkowe t. j. szkoły zawodowe dla koszykarstwa i koronkarstwa) rozpisuje się konkurs do 15. maja 1904.

Przytem zaznacza się, że kompetować o stypendyum mogą i kandydaci, chcący uczęszczać do niepaństwowych szkół przemysłowych (krajowych szkół zawodowych i warstatów naukowych.

Stypendya wynosić będą z reguły stosownie do stosunków drożyźnianych miejscowości, w których się poszczególne szkoły znajdują 40 lub 30 kor. miesięcznie.

Nadanie tych stypendyów na wniosek c. k. krajowej Rady szkolnej, zastrzeżo sobie c. k. Ministerstwo wyznań i oświecenia.

Przy nadawaniu wolnych stypendyów, zwracać się będzie przedewszystkiem uwagę na rozmaitego rodzaju szkoły i ich oddziały a przedewszystkiem uwzględniać tych niezamożnych a godnych uwzględnienia kandydatów, którzy już są czynni w pewnym zawodzie przemysłowym, a po nich dopiero innych kandydatów.

W tej mierze podzielono kandydatów, ubiegających się o stypendya na trzy kategorye i zalicza się:

do pierwszej: kandydatów, którzy obok posiadania szczególnych warunków przepisanych do przyjęcia do odnośnej szkoły, w której życzą się kształcić, pracują co najmniej od dwóch lat w praktycznym zawodzie, a nadto ukończyli z co najmniej dwuklasową uzupełniającą szkołę przemysłową z dobrym postępem;

do drugiej: kandydatów, którzy nie ukończyli z dobrym postępem uzupełniającej szkoły przemysłowej, posiadają jednak warunki przyjęcia do odnośnej szkoły i są czynni przynajmniej od 2 lat w przemyśle, w którym się dalej kształcić zamierzają;

do trzeciej: kandydatów, którzy bez poprzedniej praktyki przemysłowej, chcą się kształcić w jednej z wyżej wymienionych szkół, przyczem także i ci w miarę możności uwzględnieni będą, którzy uczęszczają już do wyższej szkoły przemysłowej, albo uczęszczać do niej zamierzają.

We wszystkich wymienionych trzech grupach mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami synowie przemysłowców (majstrów, pomocników, robotników fabrycznych) tego działu zawodowego, który jest uprawiany w zakładach, gdzie uczęszczać zamierzają, następnie synowie przemysłowców w ogóle, wreszcie starsi wiekiem przed młodszymi.

Kandydatom wszystkich trzech kategoryi, których rodzice mieszkają stale w tej samej miejscowości, gdzie znajduje się szkoła do której uczęszczać zamierzają, lub już uczęszczają, nie mogą być z reguły, nadawane stypendya państwowe.

Stypendya będą udzielone począwszy od roku szkolnego 1904/1905 na cały czas, którego stypendysta jeszcze potrzebuje, do ukończenia studyów, a wypłacane będą

przez czas trwania nauki (tj. z wyłączeniem feryi głównych) w miesięcznych ratach z góry na dniu 1. każdego miesiąca.

Kandydaci ubiegający się o nadanie tych stypendyów, mają podania swe należycie udokumentowane i wystosowane do c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia wnieść w terminie nieprzekraczalnym do 15. maja 1904, na ręce Dyrekcyi (Kierownictwa) tej szkoły, do której w następnym roku szkolnym (1904/05) chcą uczęszczać celem kształcenia się, chociażby miejscowość, w której się odnośna szkoła znajduje, leżała po za obrębem Galicyi t. j. w innym kraju koronnym.

Prośby z dołączonymi do nich alegatami wykazywać mają dowodnie:

1) Imię i nazwisko ubiegającego się o to stypendyum (metryka chrztu lub urodzenia);

2) Przynależność jego lub rodziców do jednej z gmin tutejszo krajowych (certyfikat przynależności);

3) Sposób odbycia i czas trwania praktyki zawodowej (świadectwo z odbytej nauki, a w każdym razie świadectwo pracy w zawodzie i t. p.)

4) Dotychczasowe wykształcenie szkolne (świadectwo z ostatniego roku lub kursu (zawiadomienie szkolne) lub świadectwo odejścia, jeżeli kandydat uczęszczał do uzupełniającej szkoły przemysłowej).

Kandydaci ubiegający się o stypendyum którzy w czasie wnoszenia podań, uczęszczają jeszcze do szkoły, winni dołączyć do podania także świadectwo z ostatniego półrocza, względnie ostatnie zawiadomienie szkolne.

5) Zawód (stan) miejsce zamieszkania, stosunki majątkowe i rodzinne rodziców, względnie ubiegającego się o stypendyum (świadectwo ubóstwa względnie stanu majątkowego).

Zaznacza się przytem, że podania kandydatów ubiegających się o stypendya, w celu uczęszczania do jakichkolwiek pozakrajowych c. k. państwowych szkół przemysłowych, wtedy będą mogły być uwzględnione, jeżeli w kraju nie ma szkół tego samego rodzaju, w którychby kandydaci wykształcenie swe pobierać mogli.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 17. marca 1904.

(2394)

KONKURS.

W myśl uchwały Rady gminnej, rozpisuje się konkurs na posadę weterynarza gminnego w Winnikach z roczną płacą 960 kor.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzenia i dowody fachowego uzdolnienia, winni kompetenci wnieść na ręce Zwierzchności gminnej do dnia 1. maja 1904.

Posada ta będzie obsadzoną prowizorycznie i nie ma do niej przywiązanego prawa do emerytury.

Obowiązki weterynarza gminnego są wyszczególnione w dotyczącej uchwale Rady gminnej.

Zwierzchność gminna.

Winniki, dnia 22 marca 1904.

Piotr Obaraniec
naczelnik.

(Zu Nr 4885/III. vom Jahre 1904 — Beiblatt Nr. 8 zum Verordnungsblatt für die k. k. Landwehr). (2346)

Konkursausschreibung

zur Besetzung von „Freiplätzen für die k. k. Landwehr" in der Theresianischen Militärakademie.

1. Mit Beginn des Schuljahres 1904/1905 (21 September) wird im 1. Jahrgang der Theresianischen Militärakademie eine Anzahl ganzer „Freiplätze für die k. k. Landwehr" besetzt.

Zur Bewerbung werden nur Angehörige der im Reichsrat vertretenen Königreiche und Länder zugelassen.

3. Die Bewerber müssen eine österreichische Mittelschule mit mindestens „gutem" Gesamterfolg absolviert haben.

4. Assentierte Aspiranten bleiben von der Bewerbung ausgeschlossen.

5. Die auf diese Freiplätze aufgenommenen Bewerber sind auch von der Zahlung des Schulgeldes enthoben.

6. Die einberufenen Bewerber haben in der Militärakademie eine Aufnahmsprüfung abzulegen.

7. Die Bewerber müssen sich für den Fall ihrer Aufnahme zu einer verlängerten Präsendienstzeit in der k. k. Landwehr verpflichten (Muster A)

8. Die Gesuche (Muster B) sind bis längstens 10 Juli 1904, und zwar von aktiven Personen des Heeres, der Kriegsmarine und der k. k. Landwehr durch das vorgesetzte Kommando, von allen übrigen Bewerbern durch das Landwehrplatzkommando in Wien, oder das nächste Landwehr- (Landesschützen-) Ergänzungsbezirkskommando an das Ministerium für Landesverteidigung einzusenden.

Den Gesuchen sind anzuschliessen:

a) der Tauf(Geburt)schein des Bewerbers,
b) der Heimatschein des Bewerbers,
c) das Schulzeugnis des ersten Semesters des gegenwärtigen Schuljahres 1903/904. dann das ganzjährige Schulzeugnis für das verflossene Schuljahr 1902/1903*) des Bewerbers,
d) das Sittenzeugnis des Bewerbers,
e) das von einem aktiven Arzte des Heeres oder k. k. Landwehr ausgestellte ärztliche Gutachten über die körperliche Eignung des Bewerbers und
f) der Revers nach Muster A.

10. Zahlzöglinge des III. Jahrganges der k. u. k. Militär-Oberrealschule, welche die zum aufsteigen in die Theresianische Militärakademie aufgestellten Bedingungen erfüllen, können sich ebenfalls um diese Freiplätze bewerben. Den betreffenden Gesuchen sind nur die im Punkte 9 unter a), b), c) und f) erwähnten Beilagen anzuschliesen.

Diese Zöglingen sind von der Ablegung der Aufnahmsprüfung enthoben.

11. Alle mit Freiplätzen für die k. k. Landwehr beteilten Bewerber werden nach entsprechender Absolvierung der Theresianischen Militärakademie in die k. k. Landwehr und zwar je nach den Offiziersstandesverhältnissen zur Landwehrinfanterie oder zur Landwehrkavallerie eingeteilt. Die Bestimmung der Waffengattung erfolgt über Antrag des Akademiekommandos, vom Ministerium für Landesverteidigung.

Wien, im Februar 1904.

Vom k. k. Ministerium für Landesverteidigung.

*) Die zur Aufnahmsprüfung einberufenen Aspiranten haben das ganzjährige Schulzeugnis für das Schuljahr 1903/1904 in die Anstalt mitzubringen.

Muster A.

Stempel (eine Krone)

Revers.

Mit Zustimmung meines mitgefertigten Vaters (Vormundes) verpflichte ich mich für den Fall meiner Aufnahme in die Theresianische Militärakademie auf einen „Freiplatz für die k. k. Landwehr" und meiner seinerzeitigen unmittelbaren Einreihung in die k. k. Landwehr, für jedes in der Militärakademie zugebrachte Schuljahr ein Jahr über die gesetzliche dreijährige Präsenzdienstzeit präsent zu dienen.

. . . . am . . . . 1904.

Unterschrift des Vaters (Vormundes) und zweier Zeugen. — Unterschrift des Bewerbers.

. . . .

Legalisierung der Unterschriften.

Muster B.

An

das k. k. Ministerium für Landesverteidigung.

Stempel (eine Krone)

Ich bitte um die Verleihung eines „Freiplatzes für die k. k. Landwehr" in der Theresianischen Militärakademie für meinen Sohn Josef.

Als Aufnahmsdokumente schliesse ich bei

a) den Taufschein (Geburtschein) meines Sohnes,
b) den Heimatschein meines Sohnes,
c) das Schulzeugnis des ersten Semesters des gegenwärtigen Schuljahres 1903/1904, dann das ganzjährige Schulzeugnis für das verflossene Schuljahr 1902/1903 meines Sohnes,
d) das Sittenzeugnis meines Sohnes,
e) das militärärztliche Gutachten und
f) den Revers wegen Übernahme der Verpflichtung zu einer verlängerten Präsenzdienstzeit.

(Hier können jene Ausführungen angereiht werden, welche nach Ansicht des Gesuchstellers geeignet erscheinen, als Unterstützungsgründe zu dienen.)

. . . . am . . . . 1904.

Deutliche Unterschrift mit Angabe der Lebensstellung und der genauen Adresse des Gesuchstellers:

. . . .

Anmerkung. Das Gesuch, das ärzliches Gutachten und der Revers sind mit je einer Stempelmarke von 1 kor., die übrigen Beilagen, wenn sie nicht schon gestempelt sind, mit einer Stempelmarke von je 30 h. zu versehen.

Wyroki prasowe.

Zl. 63. (2321)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 14. März 1904, IX Pr. 50/4, die Weiterverbreitung der Nr. 6 der Zeitschrift: „Il grido della folla" ddo. Mailand, 1 Februar 1904 nach §§. 65 a, b, 122 a, 302, 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 14. März 1904, Pr. IX. 51/4, die Weiterverbreitung der Nr 7 der Zeitschrift: „Il grido della folla" ddo. Mailand, 18. Februar 1904 nach §§. 65 a, 122 a, b, 305 St. G. verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkentnisse vom 14. März 1904, Pr. 17/4, die Weiterverbreitung der Nr. 2 der Zeitschrift: „Saazer Anzeiger" vom 11. März 1904 wegen der Stelle von „Auch in Saaz" bis „Gepräge zu geben" des Artikels: „Revanche für Prag" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 14. März 1904, Pr. 14/4, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Selska Straz" vom 12. März 1904 wegen des Artikels: „Co se o Dru. Körbrovi ve Vidni vykladá" nach 300 St. G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnisse vom 12. März 1904, Pr. I. 12/4, die Weiterverbreitung der Doppelnummer 10 und 12 Nr 5 der Zeitschrift: „Freie Lehrer Zeitung" vom 11 März 1904 wegen des Artikels: „Die Kosakenstreiche des Bezirksschulinspektors Popowicz" in der Stelle von „Und alles dies zusammengenommen" bis „nach allen Vorschriften" und von „daß in einer solchen Zeit" bis zum Artikelschlusse nach § 300 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Tab. 177/4 (2320 3—3)

W stanie biernym realności lwh. 173 ks. gr. gm. kat. Siercza-Klasno objętej, dawniej Herscha Leiblera, obecnie Chaima Herscha 2 im. Riwena, Arona, Mortka, Hany, Beili, Leiby i Jankla Perlbergerów własnej ciąży:

a) w poz. 1. zaintabulowane pod dniem 30. października 1843 prawo zastawu dla sumy 280 złr. M. K. na rzecz Wolfa Lusta,

b) w poz. 2. zaintabulowane pod dniem 12. lutego 1850 prawo zastawu dla sumy 200 złr. M. K. na rzecz Mojżesza i Hendli małż. Weinrachów.

Ponieważ od chwili wpisu ad a) aż do dnia dzisiejszego upłynęło blisko lat 61, zaś od wpisu ad b) blisko lat 54, a przez cały ten przeciąg czasu, ani sami uprawnieni, ani nikt z ich dziedziców lub prawonabywców o zapłatę powyższych należytości się nie upominał i żadnych upłat ani z kapitałów, ani tytułem procentów nie pobierał, przeto na wniosek Riwena Perlbergera wzywa się niewiadomych z miejsca pobytu Wolfa Lusta oraz Mojżesza i Hendlę małż. Weinrachow aby do dnia 15. marca 1905 swoje pretensye co do tych wierzyteluości zgłosili, w przeciwnym bowiem razie na wniosek Chaima Hirscha 2 im., Riwena, Arona, Mortka, Hany, Beili, Leiby i Jankla Perlbergerów wierzytelności te jako umorzone wykreślone będą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Wieliczka. dnia 26. lutego 1904.

(2258 3—3)

Obwieszczenie.

PP Mieczysław Morawski emeryt. radca c. k. wyższego sądu krajowego, dr. Celestyn Jan 2 im. Fried i dr. Rubin Hersch 2 im. Jonas wpisani zostali z dniem 4. marca 1904 na listę adwokatów a to pierwszy z siedzibą w Podhajcach, w Kołomyi, drugi z siedzibą w [illegible] a ostatni z siedzibą w Stanisławowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 4. marca 1904.

L. Prez. 403 18 P/4 (2204 3—3)

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował dla rozpoczynającej się dnia 2. maja 1904 o godz. 9 rano II. kadencyi sądów przysięgłych przewodniczącym Marcina Chorzemskiego c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta Sądu obwodowego zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta Sądu obwodowego Józefa Heidenburga, c. k. Radcy wyższego Sądu krajowego Ottokara Ansiona, c. k. Radców Sądu krajowego Jana Wichańskiego, Artura Aulicha, Józefa Ohanowicza, Józefa Wajdowicza, Michała Bałtarowicza, Atanazego Skobielskiego i Marcelego Fedyńskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 18. marca 1904

L. Prez. 5267 13 N. M. 4. (2343 2—3)

Obwieszczenie.

C k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem. że Pan Franciszek [illegible]bicki c. k. notaryusz w Lutowiskach, wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 25. grudnia 1903 l. 29.584/3 przeniesienie go na urząd c. k. notaryusza w Komarnie z dniem 26. marca 1904 z urzędowania w Lutowiskach ustępuje- a dnia 1. kwietnia 1904 urzędowanie w Komarnie obejmuje.

Lwów, dnia 15. marca 1904.

L. Prez. 4763 13. N. M., 4. (2344 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że Pan Antoni Schill c. k. notaryusz w Tyśmienicy wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 16. stycznia 1904 l. 100?/4 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Busku z dniem 28. marca 1904 z urzędowania w Tyśmienicy ustępuje, w dnia 1. kwietnia 1904 urzędowanie w Busku obejmuje.

Lwów, dnia 15. marca 1904.

L. Prez. 18. 20/4 (2170 2—3)

W c. k. głównym Urzędzie cłowym w Tarnowie, znajdują się w przechowaniu skarbowem następujące depozyta, po które od lat trzydziestu odbiór strony uprawnione nie zgłaszają się:

1. Kaucya w kwocie 18 koron złożona za dzierżawę od mięsa w Przecławiu przez Mojżesza Kellera,

2. uiszczone przez Samuela R[illegible] z Nizin nadpłaty gorzelniane za grudzień, styczeń i luty 1863 w kwotach 16 koron [illegible] hal. i 60 koron 06 hal.,

3. uiszczona przez Ignacego Suchorzewskiego z Mielca nadpłaty gorzelniana za listopad 1862 w kwocie 35 koron 30 hal.,

4. także nadpłata gorzelniana za listopad 1862 uiszczona przez Seliga Seelenfreunda z Chorzelowa w kwocie 18 kor. 24 hal.,

5. pozostała reszta ze ściągniętego z płacy asystenta kan. Karola Szabo odszkodowania w kwocie 46 hal.,

6. złożone przez Ostera Herscha wadyum na dzierżawę akcyzy od wina w Wielopolu za lata 1866 i 1868 w kwocie 6 kor.,

7. złożona przez Dra Stojałowskiego na rzecz pretensyi Państwa na majątku Wiśniowa zabezpieczonej kwota 1 kor. 44 hal.

8. złożona przez Feliksa Rogoyskiego tytułem zwrotu podatku konsumcyjnego z wzajemnej Kasy lwowskiej kwota 45 kor. 22 hal. i,

9. drugi raz taka sama kwota 45 koron 22 hal.,

10. złożona tytułem należytości stemplowych na rzecz c. k. Urzędu podatkowego w Ropczycach przez Amalię Okulską kwota 10 kor.,

11. złożona jako depozyt po zmarłym nadradcy przez Józefa Szenkla kwota 23 korony 34 hal.,

12. złożona przez Eliasza Heinsthala kara stemplowa w kwocie 1 kor.,

13. złożona przez Liebera Judę tytułem kaucyi na dzierżawę myta w okręgu tarnowskim kwota 8 kor.,

14. złożona przez Degena Kalmana tytułem kaucyi akcyzy od mięsa w okręgu Zakliczyńskim kwota 30 kor.,

15. złożona przez Stanisława Czarneckiego za sprzedane rzeczy kwota 15 kor. 44 hal. i

16. należytość obrachunkowa złożona na rzecz Franciszka Nowickiego po wydaleniu ze straży w kwocie 18 hal.

Sąd wzywa interesowanych, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do powyższych funduszów depozytowych, aby w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni, od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu, w „Gazecie lwowskiej“ z prawami swemi do sądu się zgłosili i prawa te tem pewniej wykazali ile że w przeciwnym bowiem razie fundusze powyższe Skarbowi Państwa na własność będą wydane.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 8. lutego 1904.

L. 3583 pr. (2422 1—3)

Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie starosamborskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 20. kwietnia, dla grupy gmin miejskich na 26. kwietnia, dla grupy większych posiadłości na 29. kwietnia bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§. 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie starosamborskim wybierają:

grupa większych posiadłości siedmiu (7) członków,

grupa miast i miasteczek siedmiu (7) członków,

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 23. marca 1904.

L. cz. C. I. 46 4 (1) (2384 1—2)

Przeciw Antoniemu Kuziów vel Kuzyszyn z Sołotwiny, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sołotwinie przez Semena Mikulaka pozew o 260 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 14. kwietnia 1904 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana dra Maryana Iglatowskiego w Sołotwinie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sołotwina, dnia 17. marca 1904

L. cz. C. VI. 45/4 (1) (2383)

Przeciw Józefowi Grossfeldowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Abrahama Kellnera pozew o 232 kor. 86 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 29. kwietnia 1904 godz. 9 rano w biurze Nr. 6 tutejszego sądu.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Petruszewicza adw. w Sokalu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Sokal, dnia 17. marca 1904.

L. Dz. hip. 168/4 (2335)

Dla Wiktora i Katarzyny Barańskich, ma być doręczona tus. uchwała z 10. listopada 1903 l. 2770/3, którą dozwolono wpis prawa własności do połowy whl. 2844 i całego whl. 2845 na rzecz Maryi z Głuchych Kruczowej.

Ponieważ miejsce pobytu tychże nie jest wiadome, przeto celem strzeżenia ich praw ustanawia się kuratora Pana adw. dr. Csillika w Tarnopolu i jemu się powyższą uchwałę doręcza.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 8. lutego 1904

L. cz. C. II. 55/4 (15) (2380)

Przeciw Antoniemu Czyrnemu, jako spadkobiercy śp Józefa Czyrnego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Tomasza Bartusia z Ubieszyna pozew o rozdział współwłasności realności pod l. kons. 53 w Ubieszynie.

Na podstawie tego pozwu wyznaczoną została ustna rozprawa na dzień 7. kwietnia 1904 o godzinie 10 rano, w biurze Nr. II.

Celem strzeżenia praw Antoniego Czyrnego ustanawia się Pana Mateusza Kaspra, wójta w Ubieszynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Czyrnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Przeworsk, dnia 9. marca 1904.

L. cz. C 51 4 (2) (2387)

Przeciw Wincentemu Nowakowskiemu i spól. z Joniu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Mendla Tanenbauma w Ryglicach pozew o 234 kor. 40 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 30. marca 1904 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Wincentego Nowakowskiego ustanawia się Pana Walentego Lisaka w Joninach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tuchów, dnia 16. marca 1904.

L. cz. C. I. 351/4 (4) (2419)

Przeciw Maryi Jaśkiewicz, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Trembowli przez Antoniego Roberta dw. im. Janiszewskiego pozew o własność gruntu w Trembowli.

Na podstawie pozwu rozpisano ustną rozprawę na dzień 30. marca 1904 godz. 9 rano biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Blausteina adw. w Trembowli kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sad powiatowy, Oddział I.
Trembowla, dnia 15. marca 1904.

L. cz. E. 63/4 (2) (2370)

Józefie Cioskównie, Piotrowi, Stanisławowi i Janowi Cioskom przedtem w Gliniku średnim w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Frysztaku przeciw Józefie Cioskównie i spól. 800 kor. ma być doręczoną uchwałą z dnia 16. marca 1904 l. cz. E. 63/4 (2), którą dozwolono przymusowej licytacyi realności lwh. 106 ks. gr. Stempina objętej.

Ponieważ niewiadomo gdzie wyż nazwani przebywają, ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. Stanisława Ziobrowskiego w Chytrówce.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 16. marca 1904.

L. cz. Cw. 135/4 (2) (2395)

Przeciw dr. Gustawowi Holzerowi adw. w Rzeszowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Agatę Szajner pozew o 2000 kor.

Celem strzeżenia praw dr. Gustawa Holzera adw. ustanawia się p. dr. Karola Dawida adw. w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Dr. Gustawa Holzera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 16. marca 1904.

L. cz. Nc. IV. 14 4 (1) (1337 2—3)

EDYKT.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa nieznanych właścicieli następujących w tutejszym c. k. gł. urzędzie podatkowym jako tusądowym urzędzie depozytowym od lat przeszło 30 przechowanych książeczek wkładkowych kasy oszczędności i gotówki aby w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu po raz trzeci w „Gazecie Lwowskiej“ licząc wykazali swe prawa — albowiem w przeciwnym razie rzeczone książeczki wkładkowe i gotówka c. k. skarbowi Państwa wydane zostaną; tudzież wzywa się niewiadomych właścicieli poniżej wymienionych w tusąd. depozycie przeszło 30 lat leżących dokumentów, aby je w przeciągu 6 miesięcy podnieśli, gdyż inaczej takowe do tusądowej registratury zostaną przeniesione:

Wykaz c. k. urzędu depozytowego w Przemyślu	Przechowano wskutek polecenia sądowego	Rodzaj depozytu	Przechowano na rzecz
1) Tom XII. p. 19	6. grudnia 1871 l. 12929	gotówka 379 kor. 18 hal.	wierzycieli dóbr Kochanówka
2) Tom XII. p. 83	8. października 1872 l. 6220	gotówka 101 kor. 66 hal.	wierzycieli hipotecznych i właścicieli realności Nr. 193 w Przemyślu
3) Tom XII. p. 113	25. kwietnia 1871 l. 4 57	gotówka 14 kor. 32 hal.	wierzycieli 1/4 części realności pod l. 10 w Przemyślu na Zasaniu
4) Tom XII. p. 114	19. kwietnia 1871 l. 3899 i 11. grudnia 1872 l. 14176	gotówka 380 kor.	wierzycieli realności pod l. 34 w Przemyślu na Podzamczu
5) Tom XII. p. 116	30. maja 1871 l. 4816	gotówka 75 kor.	Katarzyny Hampel i Józefy Maschata
6) Tom XII. p. 2	3. maja 1871 l. 4127	gotówka 42 kor. 70 hal.	Herscha Friedwalda i Antoniego Dziobek
7) Tom XIII. p. 4.	24. maja 1871 l. 5255 i 5256	gotówka 5 kor. 46 hal.	Wawrzyńca Pawłowskiego, Katarzyny Kuczerowej, Jana Paczęśniowskiego, Eleonory z Paczęśniowskich Jaszczurowej i Michała Paczęśniowskiego
8) Tom XIII. p. 6.	17. lipca 1871 l. 7735	gotówka 200 kor.	wierzycieli hipotecznych realności pod l. 232 w Radymnie
9) Tom XIII. p. 10	28 czerwca 1871 l. 5954	gotówka 241 kor. 10 hal.	właścicieli dóbr Niżankowice
10) Tom XIII. p. 14	23. sierpnia 1871 l. 8101	gotówka 16 kor.	Chaima Raucha, Abrahama Mantla i Pinkasa Freunda
11) Tom XIII. p. 18	11. października 1871 l. 10517	gotówka 344 kor. 60 hal.	Hieronima Janickiego i Stanisława Starowiejskiego
12) Tom XIII p. 20	8. listopada 1871 l. 10 808 i 17. stycznia 1872 l. 13911 71	gotówka 57 kor. 90 hal.	Błażeja Robaka i masy spadkowej Narcyza Myszkowskiego
13) Tom XIII. p. 22	11. września 1871 l. 10822	gotówka 97 kor. 78 hal.	Markusa Goldblatta i Jakóba Ratza
14) Tom XIII. p. 26	4. grudnia 1872 l. 12254	gotówka 33 kor. 90 hal.	Maurycego Tygier i Zygmunta Koniga
15) Tom XIII. p. 50	12. czerwca 1872 l. 5496	gotowka 600 kor.	wierzycieli hipotecznych realności Nr. 202 w Przemyślu
16) Tom XIII. p. 53	31. grudnia 1872 l. 12.116	gotówka 2 kor. 58 hal.	Jana Krzepowskiego i Jana Jarosiewicza
17) Tom XIII. p. 54	18. września 1872 l. 10.434	książeczka wkładkowa kasy oszczędności miasta Przemyśla Nr. 1787 na 79 złr. 80 ct. (wartości 508 kor.)	Józefa Lederera i Chaima Raucha
18) Tom XIII. p. 77	16. kwietnia 1873 l. 432 i 10. września 1898 l. pr. 1402	książeczka wkład kasy oszczędności miasta Przemyśla Nr. 38.286 na 10 kor. 34 hal.	masy spadkowej Ottona Chłędowskiego

Liczba polecenia sądowego	Rodzaj i data dokumentu	Strony	Kwota	Przechowano na rzecz
8101/871	Weksel z daty 18. lipca 1871	—	200 złr.	Chaima Raucha, Abrahama Mantla i Pinkasa Ereunda
11200/72	Skrypt z 17. lutego 1869 Akt donacyi z 17. grudnia 1869	wystawiony przez Władysława Muszka na rzecz Konstacyi Puszyńskiej przez Konstancyę Puszyńską	17.000 złr. 17.000 złr.	Konstancyi Puszyńskiej, Wandy Felicyi Maryi 3-im. Mniszek, Wojciecha Jana Zenona Wincentego 4-im Mniszek, Maryi Doroty Wincenty 3-im. Mniszek, Cecylii Doroty Wincenty 3-im. Mniszek.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 6. lutego 1904.

W celu oddania w przedsiębiorstwo robót murarskich w kościele św. Mikołaja ogłasza się niniejszem publiczną licytacyę.

Termin wnoszenia ofert naznacza się dzień 31. marca o godzinie 11-tej przed południem.

Plany, cenniki i warunki budowy oglądnąć można w Urzędzie budowniczym w godzinach urzędowych.

Z Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.

We Lwowie, dnia 23. marca 1904.

Dnia 6. kwietnia 1904 i dni następnych o godz. 9 rano

w myśl regulaminu §. 24, odbędzie się

w sali konces. Zakładu zastawniczego w Krakowie

przy ul. Wiślnej l. 3

Licytacya publiczna

niewykupionych i nieprolongowanych zastawów

a mianowicie:

1. **Kosztowności w złocie, srebrze i drogich kamieniach** zastawione w grudniu 1902, styczniu, lutym i marcu 1903, ostatnia liczba zastawu Nr. 28.032, kolor kartek jasny lilla.

2. **Ubrania, bielizna, materye, maszyny do szycia, rowery, strzelby, obrazy itd.** zastawione w czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu 1903, ostatnia liczba zastawu Nr. 27.597, kolor kartek popielaty.

3. **Papiery wartościowe** z grudnia 1902, stycznia, lutego i marca 1903, ostatnia liczba zastawu Nr. 3906, sprzedane będą z wolnej ręki według kursu „Gazety Lwowskiej“.

Licytacya odbywać się będzie tylko w przedpołudniowych godzinach, popołudniu zaś Zakład zastawniczy otwarty dla Publiczności jak zwykle od godziny 3 do 6.

Prolongować można tylko do dnia 2. kwietnia 1904 roku.

W dzień licytacyi Zakład nie przyjmuje prolongat.

UWAGA. W myśl reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 30. września 1901 r. L. 93.028 wolno sprzedawać i nabywać tylko cechowane przedmioty.

Wzywa się przeto wszystkich, posiadających niecechowane przedmioty, wystawione na licytacyę, ażeby we własnym interesie zgłosili się do Zakładu najpóźniej do 31. marca 1904 r. a to celem ostęplowania tychże.

Kto niedopełni tego obowiązku, narazi się na stratę, względnie na połuczenie fantu.

Kraków, w marcu 1904 r.

Koncesyonowany Zakład zastawniczy w Krakowie.

Redaktor i wydawca **LEON CHOJECKI.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.